Nr. 456. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 31 Grudnia 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawa się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1372.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1, 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Szczepańska i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupscyca, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchetah, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 8. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·— Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po 7 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 3·—. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 3 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Wschodnia Galicya

Kraków, 30 grudnia.

Koalicya zmodyfikowała swoje postanowienia w sprawie Galicyi Wschodniej w tym kierunku, że oddała Polsce administracyę tego kraju na czas nieograniczony, a nie tylko — jak pierwotne postanowienie brzmiało — na lat dwadzieścia pięć. Z dotychczasowych informacyj paryskich nie wiadomo jeszcze, czy i o ile utrzymane zostały w mocy inne postanowienia znanego aktu wschodnio-galicyjskiego. — Faktem jednak pozostaje, że najbardziej drażliwa kwestya, którą ten akt wytwarzał, mianowicie dwudziestopięcioletnie prowizoryum zostało usunięte.

Stanowi to niewątpliwą zdobycz polityki polskiej w Paryżu i Londynie. Wartość jej jednak będzie można ocenić dopiero wówczas, kiedy dowiemy się, czy i jakie w zamian za to rozstrzygnięcie wzięła Polska zobowiązania wobec mocarstw koalicyjnych? Jak dotąd, sprawa ta jest zakryta przed naszą opinią publiczną. Wolno jednak tuszyć, że niebawem poznamy także i tę drugą osencyonalną część sprawy i będziemy mogli ułożyć równanie dla oznaczenia wartości sukcesu naszej dyplomacyi.

Tymczasem wystarcza zapisać na dobro państwa polskiego i jego przyszłości sam fakt zniesienia prowizoryum wschodnio-galicyjskiego. Razem z tym faktem bowiem usunięta została największa przeszkoda w zainicyowaniu rozumnej, w odpowiednio rozległej perspektywie skonstruowanej polskiej polityki państwowej w Galicyi Wschodniej. Politykę taką ułożyć i rozpocząć należy bez zwłoki. Układ bowiem, jaki przyjmą stosunki wschodnio-galicyjskie w najbliższej przyszłości, będzie wywierał poważny wpływ na szereg wielkich kwestyj naszego całego wschodu.

To też ogłoszone obecnie rozporządzenie gabinetu ministrów, uwalniające internowanych Ukraińców, powitać należy z uznaniem z dwóch powodów, zarówno dla szybkości, z jaką zostało wydane, jak dla kierunku, w którym predystynuje tę przyszłą politykę polską w Galicyi Wschodniej. Przekonaniem wszystkich rozumnych ludzi podstawą tej polityki musi być lojalne porozumienie i zgoda obu narodowości.

Dla przyszłości zarówno tego sercu polskiemu drogiego kraju, jak całego naszego państwa nic nie mogłoby być bardziej szkodliwem, jak polityka zemsty i namiętności, stosowana w tym kraju. Do regulowania jego stosunków muszą być wprowadzone punkty widzenia nie prowincyonalne, lecz ogólno państwowe, odpowiednio wysokie. Interes całości i bezpieczeństwa państwa musi w tej polityce zawsze posiadać pierwszeństwo przed tem wszystkiem, co wytwarza na miejscu nieuchronne współzawodnictwo dwóch narodowości.

Wychodząc z założenia, że społeczeństwo ukraińskie w Galicyi wschodniej wzniesie się na tę wyżynę realizmu politycznego, na której nietylko pogodzi się z istniejącymi już bez charakteru prowizoryum faktami, ale także zrozumie, że przy stanie kwestyi ukraińskiej takie wyłączenie Galicyi wschodniej ze sfery tego nieobliczalnego chaosu i fermentu, w jakim znajduje się Ukraina właściwa, jest korzystno dla przyszłości samego ukraińskiego, oczekując dalej, że społeczeństwo to pogodziwszy się z faktami uzna ścisłą lojalność wobec państwa polskiego za kamień węgielny swego postępowania, potrzeba, aby ze strony tego państwa otwarte zostały przed niem wszystkie możliwości wszechstronnego i swobodnego rozwoju narodowego. Równouprawnienie obywatelskie i całkowita wolność narodowego rozwoju, gwarantowana i normowana odpowiedniemi instytucyami prawnemi — oto podstawy, na których pragnęlibyśmy widzieć opartą polską politykę państwową w Galicyi Wschodniej.

Naturalnym odpowiednikiem wszelkiej lojalności obywateli wobec państwa jest ich zadowolenie z urządzeń tego państwa i z warunków życiowych, które ono daje i zabezpiecza swoim obywatelom. Wobec wojny domowej, pustoszącej Ukrainę, wobec panującego tam chaosu, którego końca nikt dzisiaj przewidzieć nie zdoła, ten stan bezpieczeństwa i stałości, jaki państwo polskie w Galicyi Wschodniej może i powinno wprowadzić i ustalić, musi być uznany za dobrodziejstwo przez wszystkich rozumnych obywateli tego kraju obu narodowości. Na tem założeniu opieramy nasze przekonanie, że przy dobrej woli Ukraińców z jednej strony a przy odpowiedniem rozumie stanu czynników w Polsce rządzących stosunki w Galicyi Wschodniej, można w krótkim czasie urządzić i ustalić w sposób dla państwa polskiego pożądany, a dla wszystkich obywateli tego kraju korzystny.

Przyszłość graniczącego z nami Wschodu jest ciemna. Nie można wiedzieć, ani czego od niej oczekiwać, ani jakie jeszcze konieczności może ona przed nami stworzyć. Na razie to jedno jest faktem niewątpliwym, że mianowicie tam, gdzie kończą się placówki wojsk polskich, tam też ustają wszelkie, nawet najelementarniejsze warunki współżycia państwowego ludzi cywilizowanych, tam kończy się wszelka możliwość uporządkowanego i bezpiecznego życia państwowego. Doświadczenie całego roku uczy, że Polska jest jedynym czynnikiem porządku i bezpieczeństwa publicznego na tych ziemiach. Fakt ten musi mieć swoje konsekwencye polityczne, których lojalne uznanie nakazywać powinien wszystkim mieszkańcom tych ziem zdrowy rozsądek.

Z drugiej strony racya stanu polska nakazuje takie rozwinięcie i wyzyskanie tych korzystnych dla nas konsekwencyj, aby na ich podstawie wytworzyć stan trwały i organiczny, któryby miał warunki ostania się wśród wszelkich okoliczności i przy każdem możliwem ostatecznem rozwiązaniu problemu rosyjskiego i ukraińskiego. Jedyną drogę do tego celu wysokiego i trudnego wskazuje tylko rozum stanu, który ocenia należycie wartość niewzruszonego aksyomatu, że wolność i sprawiedliwość są najtrwalszemi podstawami współżycia państwowego.

Zniesienie zapowiedzianego prowizoryum wschodnio-galicyjskiego otwiera przed nami tę drogę w tym kraju. Potrzeba na nią wejść śmiało i bez wahania.

Sytuacya na froncie małopolskim.

Lwów, 30 grudnia (Tel. wł.) »Gazeta Lwowska« podaje o sytuacyi na froncie galicyjskim następujące wiadomości od swojego korespondenta wojennego:

Sytuacya na froncie małopolskim w tej chwili nie uległa konkretnej zmianie, można jednak donieść, że wojska nasze liczą się już z nową konfiguracyą frontu i stosunków, jakie panują po drugiej stronie naszych linij.

Wskutek zmian, które dokonały się na terenie armii Denikina, mianowicie wskutek tego, że oddziały Denikinowskie, stojące tuż przed frontem polskim, zostały ściągnięte, względnie mają być ściągnięte, sytuacya na froncie małopolskim uledz może zmianie.

Ludność, zamieszkała na wschód od naszego frontu, oczekuje poprawy stosunków. W panicznej obawie przed bolszewikami ludność albo ucieka z ewakuującymi się oddziałami Denikina, albo szuka schronienia na terytoryum polskiem. Z różnych stron nadeszły gorące prośby zrozpaczonej ludności, aby oddziały polskie ratowały im życie i mienie i kraj uchroniły od pożogi. Lud zakosztował już urządzeń bolszewickiego raju, więc czyni wszystko, by zapobiedz nowej inwazyi i ze szczególnem zaufaniem zwraca się do wojsk polskich.

Na froncie małopolskim może przyjść do zetknięcia się z bolszewikami. Nie mówiąc w tej chwili o tem, kto do kogo podejdzie lub zaatakuje wojska polskie, dzielna armia, zostająca pod rozkazami jenerała Iwaszkiewicza, czuwa i murem stoi na wyznaczonem jej stanowisku.

Czesi sięgają po dobra arc. Fryderyka

Cieszyn, 30 grudnia (Tel. wł.) Czesi wprowadzili w czyn zapowiadaną już od dawna groźbę, dotyczącą zaboru części dóbr kameralnych arcyks. Fryderyka, znajdujących się poza linią demarkacyjną, które dotychczas były w administracyi przymusowej rządu polskiego. Zarządca czeski w Frysztku dr Kohut, zawiadomił dziś zarząd polski w Cieszynie, że jutro zjedzie do Cieszyna, aby odebrać dokumenta, akta itd. Z faktu tego wynika, że protest, jaki swego czasu cieszyńska Rada Narodowa i zarząd polski wniosły w tej sprawie do komisyi koalicyjnej nie odniósł skutku.

Tendencyjne przepowiednie czeskie.

Praga, 30 grudnia (Tel. wł.) »Narod. Listy« donosi z Morawskiej Ostrawy, że Polacy wzmacniają swoje pozycye wojskowe na Śląsku. W polskich kołach decydujących ma panować przekonanie, że do przeprowadzenia plebiscytu na Śląsku nie przyjdzie a komisya koalicyjna, zniechęcona wytwarzającemi się tam stosunkami, opuści Cieszyn. Zanim do faktu tego przyjdzie, Polacy chcą być tak militarnie przygotowani, aby rozstrzygnięcia sprawy cieszyńskiej dokonać siłą oręża.

Rewelacye o akcyi bolszewików czeskich.

Kral. Hradec, 30 grudnia (Tel. wł.) Tutejsza »Osveta Lidu« przynosi sensacyjną rewelacyę, że bawiący obecnie w Szwajcaryi głośny przywódca socyalistów czeskich, dr Szmeral, nie wróci już do Czech z obawy przed aresztowaniem w związku z aferą Muny.

Dr Szmeral miał być faktyczną głową wszystkich bolszewików czeskich. Z jego to inicyatywy i w porozumieniu z nim Muna wszedł w swoim czasie w porozumienie z Belą Khunem. W mieszkaniu dra Szmerala układano plany i omawiano przygotowania do akcyi bolszewickiej. Miano najpierw zbolszewizować armię czeską w polu, następnie zrewolucyonizować wojska w kraju. W czasie najgorętszych walk na Słowaczyźnie miało wybuchnąć w Pradze powstanie bolszewickie. Miała powstać praska republika rad z Szmeralem na czele, a Muna miał w niej być komisarzem ludowym dla spraw zagranicznych.

Wykonywanie traktatu pokojowego.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża:

Po wejściu w życie traktatu pokojowego obejmie jenerał Degoutte komendę nad wojskami okupacyjnemi belgijskiemi, angielskiemi, amerykańskiemi i francuskiemi, które mają obsadzić lewy brzeg Renu.

Międzykoalicyjne konferencye w Londynie.

Wiedeń, 30 grudnia. (Tel. wł.). Z Londynu donoszą: Dalszy ciąg konferencyi pokojowej odbywać się będzie prawdopodobnie w Londynie, ponieważ Lloyd George z powodu kwestyi irlandzkiej nie może obecnie opuszczać Anglii. Konferencye dotyczyć będą w pierwszym rzędzie problemu rosyjskiego i tureckiego.

Rokowania Anglii z Rosyą bolszewicką

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). Biuro kor. donosi z Londynu, że O'Grady wraca we wtorek do Kopenhagi, aby podjąć znowu rokowania z Litwinowem.

Włosi rokują już z Jugosławią.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). Biuro koresp. podaje wedle tryesteńskiej depeszy dziennika »Epoca«, że w Lublanie toczyły się rokowania między delegatami włoskimi a jugosłowiańskimi celem uregulowania spraw komunikacyjnych, pocztowych, telegraficznych i taryfowych. Doszło do porozumienia.

Bolszewicy chcą rokować z Chinami.

Haga, 30 grudnia (PAT). Holenderskie biuro prasowe podaje z Paryża doniesienie londyńskiego »Daily Heralda«, że liczą się tam z możliwością rokowań między rosyjskim rządem sowieckim a Chinami.

Panika w Odesie.

Londyn, 30 grudnia (PAT). Biuro Reutera. Wedle doniesienia z Konstantynopola, rozpoczyna ludność cywilna Odesy opróżnianie miasta z powodu szybkiego zbliżania się bolszewików.

Radek nie może dojechać.

Berlin, 30 grudnia (PAT). »Vossische Ztg.« donosi z Kopenhagi, że dotychczas nie udało się Radkowi pojawić się na konferencyi pokojowej w Dorpacie, ponieważ tak Polska, jak Łotwa i Litwa wzbraniają się pozwolić mu na przejazd.

O proces przeciw Wilhelmowi.

Wiedeń, 30 grudnia. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą: »Matin« twierdzi, że były cesarz Wilhelm zajęty jest obecnie opracowaniem memoryału, zawierającego jego obronę, którą chce przedłożyć królowi angielskiemu.

Na liście osób, których wydania żąda koalicya, znajduje się także następca tronu, oskarżony o zbrodnie: morderstwa, plądrowania i kradzieży.

»Journal« zapowiada, że z dniem pierwszego stycznia rozpocznie publikowanie listów Wilhelma II. do cara Mikołaja z okresu 1894—1914. Listy te rzucają światło na istotę i cele polityki Wilhelma.

Także londyńskie »Morning-Post« zapowiada ogłoszenie listów Wilhelma do Mikołaja. Listy te zostały zrabowane w Petersburgu przez bolszewików i przewiezione do Londynu.

Kopenhaga, 30 grudnia. (Tel. wł.). W związku ze sprawą byłego cesarza Wilhelma donosza berlińskie »Tidende« z Londynu, że koalicya odstąpiła rzekomo od zamiaru postawienia Wilhelma przed międzynarodowym trybunałem wojennym, że jednakże koalicya postara się na wszelki wypadek o to, aby uczynić Wilhelma nieszkodliwym.

Obecność jego w pobliżu granicy Niemiec, zwłaszcza wobec wzmagającego się tam ruchu monarchistycznego, byłoby wiecznem niebezpieczeństwem.

Także w Paryżu zapatrują się nieco sceptycznie na możliwość procesu Wilhelma. Prócz tego prasa angielska i francuska zaczyna już powoli przygotowywać publiczność na to, że proces ewentualnie się nie odbędzie, zaznaczając, że Ameryka, Japonia i Włochy są przeciwne procesowi.

Poważna sytuacya w Niemczech.

Berlin, 30 grudnia (PAT). »Deutsche Allg. Ztg.« donosi z Hagi:

Przedstawiciel amsterdamskiego »Handelsbladu« miał rozmowę z jednym dyplomatą niemieckim, który powiedział, że sytuacya aprowizacyjna Niemiec jest bardzo poważna. W Niemczech nadejdzie prawdopodobnie taki stan, w jakim się znajduje obecnie Austrya. Gdyby przyszło w Niemczech do głodu, wówczas spartakowcy podniosą znowu głowy, a wtedy nastąpiłaby katastrofa.

Europa zagrożona śmiercią głodową.

Wiedeń, 30 grudnia. (Tel. wł.). Z Nowego Jorku donoszą: Jenerał Bliff ogłasza odezwę, w której wzywa cały świat, aby zebrał wszystkie siły, celem ratowania Europy od śmierci głodowej.

Amerykańska ustawa eksportowa.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). Tel. Compagnie donosi z Waszyngtonu:

Prezydent Wilson podpisał projekt ustawy, wniesiony przez senatora Edge. Nowa ustawa umożliwia sfinansowanie amerykańskiego handlu eksportowego do Europy. Organizacye, założone w tym celu, nie ograniczają się tylko do akcyi bankowej, lecz będą miały także prawo udzielać kredytu amerykańskiego kupcom zagranicznym.

Odpowiedź Bilińskiego.

Dzienniki warsz. zamieszczają wyjątki z obszernego memoryału, wręczonego przez b. min. skarbu Bilińskiego władzom państwowym w odpowiedzi na wywody Paderewskiego, wygłoszone na konwencie seniorów. Przytaczamy z obszernego memoryału p. Bilińskiego najważniejsze ustępy:

Zakupy zagraniczne p. prezydenta oceniłem — pisze p. Biliński — przedewszystkiem ze stanowiska znanych 10 punktów. P. prezydent dokonał umów wstępnych lub stanowczych bez zasięgnięcia — z wyjątkiem jednego wypadku — mojej opinii i tem samem przekroczył tych 10 punktów.

Ale zakupom p. prezydenta sprzeciwiłem się także z innego punktu widzenia. Od chwili wskrzeszenia przez zwycięską ententę wielkiej Polski, stolice ententy zostały formalnie zalane przez całe szeregi upoważnionych i nieupoważnionych pośredników, którzy zawsze imieniem Polski zakupywali na kredyt wszystkie potrzebne i niepotrzebne rzeczy i łożyli podwalinę pod dzisiejszy nieszczęśliwy stan finansowy Polski, psując jej przytem gruntownie reputacyę finansową u rządów zarówno, jak i świata kupieckiego na obczyźnie. Do dziś jeszcze nie można stwierdzić, ile tym sposobem powstało zobowiązań państwa polskiego.

A i p. prezydent sam nietylko kupował, lecz i innych ludzi nakłaniał do zakupów i pragnął nawet, jak mi sam opowiadał, skłonić jen. Romera do zakupu ze stoków powojennych, w nadziei odprzedaży rzeczy niepotrzebnych z zyskiem. Jen. Romer odpowiedział na to, że takie kupna spekulacyjne nie są rzeczą jenerała wojsk polskich, przysłanego z ramienia rządu do Paryża. O pojedyńczych zakupach pozwalam sobie wspomnieć co następuje:

Przed swoim wyjazdem za granicę wspomniał mi p. Paderewski, iż na wiosnę zakupił tytoniu za 1 milion dolarów w Paryżu. Wiadomość ta dość mocno mię przejęła. Nie domyślając się jednak, że to ma być symptom całego systemu, lecz tylko pojedyńczy wypadek, zaszły jeszcze przed mojem urzędowaniem, oświadczyłem, iż tytoń ten przyjmiemy na monopol i uczyniłem to też zaraz wtedy. Tylko wykonanie mego polecenia nie mogło do dziś dnia nastąpić, ponieważ zarząd monopolowy jest tak obciążony wielkimi długami dewizowymi, że tylko stopniowo zdołał je spłacić. Zdaniem mojem, zakupem tytoniu nie ma się zajmować szef rządu, ani

I. DE WREN.

List ze Lwowa.

Kto z zachodniej części Polski po raz pierwszy wybiera się na dłuższy pobyt do Lwowa i zamierza stąd przesyłać korespondencye, w którychby była mowa o wszystkiem, co może interesować inteligentnego czytelnika polskiego — z wyjątkiem jednak polityki — ten mimowoli zdradza się, że nigdy nie był na kresach, że nie wie, co to jest miasto kresowe. — Istotnie, polityka nie jest tu, jak gdzieindziej, jednym z działów życia publicznego, ubocznem czy głównem zajęciem pewnej liczby do tej działalności uzdolnionych i z zamiłowaniem jej oddanych obywateli, ale jest, zdawałoby się, koniecznością życiową wszystkich, którzy na tej ziemi chwilowo czy na stałe rozbili namioty, atmosferą, którą tu się oddycha niemal bez przerwy od świtu aż do późnej nocy.

Każda uświadomiona i pod względem społecznym dodatnia jednostka, każde zwłaszcza zrzeszenie, czy to rzemieślników, czy uczonych, czy przemysłowców, czy artystów, każda okolicznościowo zebrana grupa uczestników dorywczej akcyi humanitarnej, czy oświatowej, ocenia i krytykuje wszystkie zamierzenia własne i cudze przedewszystkiem z punktu widzenia interesu narodowego, — widzianego oczywiście zawsze przez pryzmat oryentacyi i poglądów pewnego stronnictwa, pewnej partyi lub bodaj pewnych tylko sympatyj politycznych.

To stałe pogotowie defenzywne całego społeczeństwa polskiego w mieście kresowem nadaje jego życiu we wszystkich przejawach duchowych cechy charakterystyczne, odrębne od cech, właściwych innym centrom kultury w Polsce. Że ten nastrój bojowy będzie, w chwili obecnej szczególnie wzmożony, to jest psychologicznie zrozumiałem i dla interesów ogólnonarodowych bądź co bądź chwilowo może korzystnem.

Czasem jednak ujawniają się i ujemne skutki takiego politycznego zabarwiania wszystkich spraw publicznych. Zdarza się to szczególnie wówczas gdy idzie o kwestye, które wprawdzie z punktu widzenia różnych oryentacyj, czy programów politycznych, mogą być różnie pojmowane, ale których merytoryczna strona dotyczy pilnych, piekących i nie dających się z żadnego stanowiska zaprzeczyć, potrzeb całego ogółu żyjących tu Polaków. Wtedy opinia lwowska jest zwykle jednomyślna: opinia jednak tych, którzy stoją zdala i przywykli w każdym odruchu społeczeństwa lwowskiego doszukiwać się myśli politycznej — zaczyna się wahać. Mam wrażenie, że taki wypadek zachodzi w sprawie pomieszczenia Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Wszechnica ta stoi dosłownie w przededniu katastrofy, jaka zdaje się nigdy i nigdzie dotąd nie spotkała uczelni, posiadającej liczne grono uczniów i znaczny zastęp zasłużonych profesorów. Oto uniwersytet lwowski może się pewnego pięknego poranku znaleźć na ulicy. Stary bowiem gmach pojezuicki, przy kościele św. Mikołaja rozpada się w gruzy. Już przed wojną stan jego był wprost skandaliczny. Wytrwałe i usilne starania wszystkich miarodajnych czynników zdołały przekonać o tem nawet bardzo w tym względzie oporne sfery rządowe wiedeńskie. Stwierdzono i uznano wreszcie w Wiedniu, że tak dalej być nie może i nie powinno. Lecz oto ledwie sprawa budowy nowego gmachu uniwersyteckiego została w zasadzie postanowiona, ledwie ułożono kosztorysy i przygotowano plany — wybuchła wojna, obracając w niwecz rezultat kilkoletnich usiłowań i zabiegów.

Obecnie koszta budowy nowego gmachu uniwersyteckiego byłyby tak wysokie, że nie można myśleć o ich zrealizowaniu w najbliższej przyszłości. To też pochodzący od tutejszego senatu uniwersyteckiego i poddany władzom centralnym projekt oddania gmachu sejmowego na potrzeby uniwersytetu, uznać należy za bardzo praktyczny: usuwa bowiem trudności i zapewnia uniwersytetowi należną mu, konieczną dla jego trwania i rozwoju, a co ważniejsza nadzwyczaj na ten cel odpowiednią, monumentalną siedzibę.

Prasa lwowska — i dodajmy prasa wszystkich odcieni politycznych — świadoma stanu rzeczy przywitała ten projekt zgodnym poklaskiem: poparły ją życzliwie dzienniki warszawskie a i sam ustępujący Wydział krajowy wypowiedział się w tym duchu, uznając uniwersytet za jedynie godnego spadkobiercę dawnego gmachu sejmowego. Zdawaćby się więc mogło, że sprawa tak wszczęta odbije się donośnem echem w całej Polsce, że zyska bezwzględne poparcie całego o dobro nauki naszej dbałego społeczeństwa, że nie zejdzie z porządku dziennego dyskusyi publicznej do chwili, aż zostanie definitywnie rozstrzygnięta. Tymczasem wbrew oczekiwaniom pisano i mówiono o tem za krótko, za mało, a co gorsza, wstrzemięźliwość prasy n. p. krakowskiej pozwala przypuszczać, że i na tę sprawę patrzą niektóre koła pod kątem politycznych wskazań, czy programów. Mają one prawdopodobnie skrupuły ze względu na możliwość powołania do życia nowego dzielnicowego Sejmu wschodnio-galicyjskiego. Pomijam rozmyślnie pytania natury politycznej. Można na nie odpowiedzieć różnie, — przypuśćmy — chociaż pewnie nikt, ba, nawet i Rusini nie pragną prawdopodobnie, by nowy ten Sejm czy sejmik miał podjąć tradycyę dawnego polskiego Sejmu galicyjskiego. Twierdzę, że rozpatrywanie tej kwestyi pod kątem widzenia polityki jest wogóle zasadniczo niewłaściwem i nienaturalnem. Sprawa jest bardzo prosta; poco ją więc niepotrzebnie komplikować? Uniwersytet polski we Lwowie był, jest i będzie. Żaden Sejm dzielnicowy, chociażby z wyraźną większością ruską, nie zdoła przekreślić jego tradycyi, ani podać w wątpliwość potrzeby istnienia wszechnicy, która dzisiaj liczy około 3000 czysto polskiej młodzieży akademickiej. A instytucya, która żyje, trwa i działa, musi mieć odpowiednie pomieszczenie.

Sejm dzielnicowy ma pono być, może będzie, ale niewiadomo, kiedy będzie. A skoro już będzie, skoro się zbierze, skoro się okaże zdolnym do pracy — to zaprawdę — znajdzie się dlań z pewnością we Lwowie pomieszczenie nie gorsze niż to, w którem rozpoczynał działalność dawny Sejm galicyjski lub obecny Sejm walny przy ulicy Wiejskiej w Warszawie. — Nie polityczne zatem, ale czysto gospodarcze, ekonomiczne i kulturalne względy odgrywać muszą w tej sprawie rolę decydującą. To też uniwersytet lwowski słusznie oczekuje silnego i bezwarunkowego poparcia swych żądań przez całe społeczeństwo i jego prasę. Pod naciskiem zgodnej konsekwentnej, a powszechnej woli opinii publicznej przychyli się niewątpliwie i rząd do praktycznego projektu członków senatu. A pośpiech jest wskazany, niezbędny, bo potem odgrywać mogą naprawdę rolę względy polityczne — ale wtedy już z bardzo dla nas niebezpieczną prognozą.

Mimo głodu i chłodu, mimo brudu i braku światła, mimo trudności aprowizacyjnych, pomnażanych troskliwie przez niebywałe niedołężną organizacyę biur żywnościowych, skutkiem czego życie redukować się musi niemal wyłącznie do zaspakajania czysto fizycznych funkcyi, — budzić się zaczyna i życie umysłowe, znamionując dalszy okres stale postępującej rekonwalescencyi miasta po ciężkiej chorobie wojennej.

A więc Towarzystwa naukowe, artystyczne i literackie rozpoczęły przerwaną przed laty regularną działalność. Powstają też nowe zrzeszenia kulturalno-naukowe, jak n. p. „Towarzystwo krajoznawcze", którego komitet organizacyjny wszedł w ścisły związek z istniejącem już we Lwowie od roku 1913 towarzystwem turystyczno-krajoznawczem i dokonał zjednoczenia obu organizacyi pod przewodnictwem prof. Romera. Także zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, uzupełniony delegatami z politechniki, przygotowuje program na sezon zimowy. Powstała nadto nowa z inicyatywy grona ziemian (ka

minister skarbu, ani nawet dyrektor monopolu, lecz tylko tegoż specyalny agent.

Dalsze ustępy memoryału p. Bilińskiego dotyczą zakupu dłuższców. W długim wywodzie omawia następnie p. Biliński **sprawę zakupów wojskowych.**

Zaopatrzeniem armii zajmował się od samego początku jen. Romer. W chwili objęcia ministerstwa skarbu przezemnie, zakupy jenerala wynosiły w markach około 1.3 miliardów, w czem jednak nie były jeszcze objęte wszystkie potrzeby umundurowania. Na konferencyi u p. Naczelnika państwa, odbytej wczesną jesienią, stwierdzone zostało, przy gorliwym współudziale samego p. Naczelnika, cyfrowe minimum potrzebnej ilości »kompletów«. Stan zapasów wynosił bowiem tylko jedną trzecią.

Jen. Romer otrzymał przeto odemnie list kredytowy na 75 milionów franków, wrócił atoli po niedługim czasie z Paryża i opowiedział w komitecie ekonomicznym ministrów, że rząd francuski odmawia nagle kredytu na transport zakupionych towarów i że on sam może zakupić łatwo komplety dla wojska, że poza tem wielka ilość zakupionego przez rząd polski już dawniej owsa gnije gdzieś po stacyach, gdzie leżą także olbrzymie składy towarów zdrowotnych, zakupionych swego czasu przez p. prezydenta i wystawionych obecnie na kradzieże i plądrowanie.

Jen. Romer oświadczył, że przywiezie to wszystko do kraju, jeżeli otrzyma na transport przez Szwajcaryę gotówkę 2 do 3 milionów franków. Pomimo, że wówczas wydobycie franków było prawie niemożliwe, kazałem wręczyć jenerałowi 2 miliony franków. Na parę godzin przed swoim wyjazdem przybył jen. Romer w towarzystwie ministra Skrzyńskiego, jen. Sosnkowskiego i szefa sztabu jeneralnego, Hallera, na którego to telegramy powołuje się p. prezydent. Ci panowie przedstawili mi konieczność zaopatrzenia jenerała Romera w dalszą gotówkę, by mógł za nią wykupić komplety wojskowe prawie po czwartej części ceny kredytowej, czyli za tę gotówkę kupić 4 razy tyle mundurów, jak na kredyt. **Musiałem wtedy staczać formalne walki z sekcyą kredytową, a to dlatego, że brak dewiz był wówczas już straszny. Wkońcu rozkazałem poprostu, by dostarczono p. Romerowi gotówką 5 milionów franków w przeciągu tygodnia, a po 2 miliony w każdym z dalszych 3-ech tygodni, czyli razem 11 milionów franków. Goście moi opuścili mię uszczęśliwieni: franki naturalnie zostały p. Romerowi dostarczone.**

Z dalszych wyjaśnień p. Bilińskiego okazuje się, że wbrew czynionym aluzyom uczynił wszystko, co można było dla zaopatrzenia armii w odzież.

Pomimo to p. Paderewski poczynił zakupy w tej dziedzinie na własną rękę, nie zawiadamiając o warunkach.

Dowiedział się p. Biliński dopiero później o warunkach tego zakupna — bony 8 proc. spłata w 3 ratach, zabezpieczonych osobno (poza bonami) jeszcze stratami ministra skarbu żyrowanemi przez P. K. K. P. i jeszcze raz zabezpieczonych depozytem w banknotach polskich na sumę dłużną plus 15 proc. **P. Biliński uważał, że takie warunki uwłaczają honorowi państwa polskiego i odmówił sfinalizowania tego interesu.** Tymczasem telegrafował ks. Sapieha, że kontrakt podpisany i że grozi nam proces.

Wobec tego zgodził się pod warunkiem, że p. prezydent napisze list, iż nie będzie więcej robił zakupów. P. Paderewski listu nie przysłał — pisze p. Biliński. — Kazałem tylko sporządzić akt, napisałem votum w powyższym duchu i wydałem w sekcyi polecenie sfinalizowania interesu.

Sprawę **zakupu wagonów i lokomotyw w Anglii** p. Biliński przedstawia jak następuje:

Po powrocie swoim p. prezydent dał mi do przeczytania telegram ks. Sapiehy, dotyczący zaofiarowanego nam przez rząd angielski kredytu na 3 miliony funtów na zakupno bielizny, wagonów kolejowych i lokomotyw ze stoków. Warunki kredytu musiały mnie uderzyć, gdyż na spłatę kredytów miało być użyte 80 proc. sum, jakieby w przyszłości należały się producentom polskim za sprzedane do Anglii towary. Warunek ten, aczkolwiek nie tak upokarzający jak poprzedni, byłby jednak wobec praw prywatnych naszych obywateli **niewykonalny.**

Ponieważ bieliznę mieliśmy dostać w kompletach francuskich, a według wiadomości p. ministra kolei lokomotywy angielskie dla szyn naszych są za ciężkie, a zresztą 150 tych parowozów zakupionych jest po cenach **horendalnych** w Ameryce, byłem zmuszony odmówić p. prezydentowi. Jednak gdy wysłany z polecenia p. prezydenta dla obejrzenia taboru pułkownik amerykański Barbor oświadczył mi i p. ministrowi kolei, że obawy nasze co do ciężaru lokomotyw nie są uzasadnione, to oświadczyłem, że natychmiast przystąpię do ich zakupna.

Tymczasem jeden z posłów, którego nazwisko mogę wymienić w zaufaniu, przestrzegł mnie, że według kursujących w Sejmie wieści **miała komuś być wypłacona za ten interes wielka prowizya.** Oświadczyłem przeto p. Paderewskiemu, że nie chcąc wobec tych wieści narazić się na ciężkie zarzuty, radziłbym wybrać komisyę sejmową dla zbadania tych lokomotyw, a to tem bardziej, że rozchodziło się o sumę, dochodzącą prawie miliarda marek. P. Paderewski zgodził się natychmiast na komisyę, jednak wieczorem dowiedziałem się od ministra kolejowego, że prezydent **ma znowu skrupuły.** Oświadczyłem mu przeto nazajutrz w Sejmie, że wystarczy mi list jego, w którym zapewnia, iż według jego przekonania prowizyi przy tym zakupie **nikt nie będzie pobierał.** P. Paderewski i na to się zgodził, **nie dotrzymał jednak i tym razem słowa,** wobec czego kazałem znów sporządzić akt, spisać wszystko w votum i wydać sekcyi polecenie zakupu taboru.

O usiłowaniach p. Paderewskiego w sprawie zaciągnięcia **pożyczki we Francyi,** dowiadujemy się co następuje:

P. prezydent ze swego pobytu w Paryżu tentował zaciągnięcie pożyczki 100 milionów franków, ale na szczęście przestrzeżono odnośne koła finansowe, że za tem nie stoi minister skarbu. Zastępca ministra skarbu nie mogąc przypuszczać, żeby p. prezydent działał bez porozumienia ze mną, tłómaczył mi w obszernem sprawozdaniu, że taniej, **niż na 8 procent pożyczki nie otrzyma** i że rząd francuski nie pozwala wydać obligów państwa polskiego. Odpowiedziałem natychmiast telegraficznie, **że pożyczki nie potrzebujemy.** W ten sposób kompromitowano Polskę na targach francuskich.

Dowiadujemy się następnie ciekawych szczegółów o kontrakcie p. Paderewskiego z p. **Szumanem i jego dwoma pomocnikami:**

P. Paderewski za pobytu swego w Paryżu kazał ks. Lubomirskiemu zawrzeć w jego imieniu trzyletni kontrakt z p. Szumanem i dwoma jego pomocnikami jako doradcami p. prezydenta. **Płaca roczna tego pana wynosi 14.400 dolarów t. j. wówczas 720.000 marek, dziś dwa razy tyle.** Płace pomocników wynoszą trochę więcej, a koszty tych trzech panów miał ponosić **konsulat nowojorski,** jakkolwiek musi gotówkę przekazywać Polskiej Kasie Pożyczkowej. **W ciągu tych trzech lat rząd polski zapłaci samemu p. Szumanowi przeszło 4 miliony.**

I o tem wszystkiem minister skarbu, który każdemu z kolegów ma prawo odmówić obsadzenia posady z płacą 3.000 marek rocznie, **nic nie wiedział.**

Ostatnie ustępy memoryału p. Bilińskiego poświęcone są obronie **stanowiska b. ministra** skarbu w sprawie pożyczki amerykańskiej.

Czartoryski, hr. Dzieduszycki, J. Turnau i inni) zrodzona, a w chwili obecnej nader potrzebna i pożyteczna szkoła wyższa p. n. „Wyższe kursa rolnicze". Jej zadaniem będzie: młodzieży, która wykolejona przez wypadki wojenne nie może z powodu rozmaitych braków formalnych korzystać ze studyum rolniczego w Krakowie lub z Akademii dublańskiej, dostarczyć sposobności do uzupełnienia swego wykształcenia teoretycznego i praktycznego w ciągu dwuletnich tylko, ale rozumnie i celowo pomyślanych kursów rolniczych. Sprężystość kierownictwa, spoczywającego w ręku p. J. Turnaua, dobór sił nauczycielskich, przeważnie z uniwersytetu, Akademii weterynaryjnej i t. p. szkół wyższych, wreszcie wprowadzenie w czyn zasady nauczania (a nie wgadywania w słuchaczy) przedmiotu (repetitorya, konwersatorya, egzaminy, ćwiczenia) pozwalają rokować tej nowej szkole fachowej pełno powodzenie.

Mówiąc o przejawach budzącego się na nowo kulturalnego życia w byłej stolicy Galicyi, nie mogę nie wytknąć i uderzających pod tym względem trudności. Najważniejszą z nich jest w tej chwili niewątpliwie trudność otrzymania we Lwowie — książek i to bynajmniej nie zagranicznych — bo o tem i marzyć nie można — ale polskich książek wydawanych w Warszawie. Czy przyczyn szukać należy w niedołęstwie tutejszych księgarzy, czy w braku zrozumienia własnego interesu u warszawskich wydawców, — nie wiem, ale faktem jest, że książek, zwłaszcza naukowych, brak zupełny i że młodzież ucząca się dotkliwie ten brak odczuwa.

„Dumping".

Przesilenie walutowe, przez którego niebezpieczne łamańce przechodzą znaki obiegowe wszystkich bez wyjątku belligerantów, a które najsilniej dotknęło walutę niemiecką i austryacką, wywołuje w zakresie międzynarodowych stosunków handlowych arcyciekawe zjawiska, powodujące równie niezwykłe środki ochronne, zdolne w sposób niebezpieczny zachwiać normalnym rozwojem odradzającej się wymiany pokojowej.

Sprawa ta znajduje najdosadniejszą ilustracyę w stosunkach austryackich. Najlepiej objaśniła je »Arbeiter Zeitung«, wywodząc, że milioner austryacki, mający z jednego miliona 50 tysięcy koron rocznej renty, jest w gruncie rzeczy proletaryuszem, gdyż dochód ten, przeliczony na franki szwajcarskie, przedstawia zaledwie 2 tysiące franków. W podobnym stosunku znajdują się i ceny, choćby bardzo wysokie, wyrażone w koronach. Na przykład para wykwintnych trzewików, kosztująca 1.000 koron, przedstawia wartość 40 franków. — Gdyby w tych warunkach kraj, rozporządzający zdeprecyonowaną walutą, mógł się zdobyć na eksport zagraniczny, wówczas wystąpiłby na rynku międzynarodowym, jako konkurent najniebezpieczniejszej kategoryi. To przypuszczenie, zastosowane w teoryi do eksportu austryackiego, znajduje w praktyce wyraz w eksporcie niemieckim, który natychmiast po uspokojeniu się stosunków politycznych rozpoczął bardzo ożywioną akcyę, ułatwioną niskim kursem zagranicznym marki niemieckiej. W życiu handlowem sentyment odgrywa rolę bardzo podrzędną. Mimo więc nienawiści do »boche'ów« i barbarzyńców niemieckich, rozwinęły się natychmiast bardzo ożywione stosunki handlowe między Niemcami a krajami koalicyi. Ceny niemieckie, choć nawet podwyższone na wywóz, okazały się w przerachowaniu na obcą walutę tak niskie, że stanowią poważne niebezpieczeństwo dla przemysłu krajów, korzystających zbyt skwapliwie z pomyślnej konjunktury walutowej. Stąd w zagrożonych państwach wszczął się ruch opozycyjny, zwracający się swem ostrzem przeciw tak zw. »dumpingowi«.

Przed wojną rozumiano przez »dumping« te metody handlowe, które dla celów konkurencyi zagranicznej sprzedawały wywożone za granicę towary po cenach niższych, niż pobierane wewnątrz kraju. Był to objaw imperyalizmu handlowego, charakterystyczny przedewszystkiem dla młodej ekspanzyi niemieckiej i amerykańskiej, usiłującej na wszelki sposób wysadzić z międzynarodowych rynków od dawna w nich zakorzenionego rywala angielskiego. Stalowy trust niemiecki, dzierżący faktyczny monopol cen wewnątrz Rzeszy, eksportował do Anglii stal po cenach niższych od krajowych. Korzystał na tem angielski konsument, tracił producent, a z nim cierpiał i bilans handlowy Wielkiej Brytanii. Podobne zakusy dumpingowe objawiał przed wojną słynny amerykański trust »The Standard Oil Company«, który dążył do zmonopolizowania handlu naftą w całym świecie i dławił natychmiastową zniżką cen wszelkie próby obcej, niezawisłej od siebie inicyatywy. Powstawały przeciw tym metodom głosy oporne zarówno wewnątrz, jak i poza granicami interesowanych krajów, lecz ostatecznie ginęły w potężnym strumieniu wszelakich afer i interesów, które się wyrównywały mniej więcej w innych dziedzinach wymiany.

Wojna zerwała misternie tkaną sieć wzajemnych stosunków handlowych. Z trudem, któremu bynajmniej nie sprzyja gorączkowość pospiechu, dokonuje się dziś odnowa przeciętych węzłów, w warunkach zgoła odmiennych, wywołanych przewrotem walutowym, który jedne państwa zepchnął na dno »baissy«, a drugie również pogrążył poniżej normalnej powierzchni przedwojennych wahań. W rezultacie powstało tak silne napięcie między kursem walut państw, zepchniętych na dno, a unoszących się pod powierzchnią, że w praktyce wyłonił się nowy kształt dumpingu już mimowolnego, niezamierzonego, lecz bądź co bądź bardzo jaskrawego. Krajom, o lepszym kursie waluty, grozi zalew przez produkty przemysłowe krajów o gorszym kursie, a w konsekwencyi urasta dla przemysłu konkurencya ze strony najmniej spodziewanej, bo pokonanej w walce orężnej i gospodarczej.

Kraje, zagrożone tak niepożądanem zjawiskiem, gotują obronę, którą pierwsza podejmuje Anglia, najwięcej wrażliwa na wszelkie fluktuacye życia handlowego. Oto rząd wniósł do Izby gmin projekt ustawy przeciw-dumpingowej, »anti-dumping-bill«, która ma odtąd czuwać nad dowozem i wywozem państwa. Specyalny komitet uzyska prawo zakazywania dowozu produktów, sprzedawanych nie tylko poniżej cen, pobieranych w kraju produkującym, lecz także i takich towarów, których import mógłby wogóle zaszkodzić rozwojowi przemysłu angielskiego. Lecz w tym ostatnim wypadku może komitet zezwolić na przywóz pod warunkiem, że importer zgodzi się na opłatę dodatkową, przedstawiającą różnicę między ceną importu a ceną krajową, angielską.

Tendencya tej ustawy jest widoczna. Chodzi nie tylko o zwalczanie dumpingu w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz o okiełznanie tej różnicy cen, która jest wynikiem zniżki walutowej kraju eksportującego. Ponieważ przeważna część krajów europejskich wykazuje zniżkę swoich walut w stosunku do waluty brytyjskiej, ponieważ dalej Anglia była zawsze i będzie jeszcze bardzo długo najważniejszym klientem handlu europejskiego — przeto ustawa antidumpingowa jest nowym środkiem spętania tego handlu przez interes angielski. I to środkiem dwusiecznym. Raz, że pęta produkcyę zagraniczną, powtóre, że tamuje sanacyę walutową państw postronnych, a więc powiększa stopień ich zawisłości finansowej od Anglii.

Zmagają się dziś w życiu handlowem Anglii dwa prądy: wolno-handlowy i protekcyonistyczny. Nowy bill jest oznaką zwycięstwa protekcyonistów nad »free-traderami«, zwycięstwa, ujawnionego tak zupełnie niespodziewaną i logicznie nieuzasadnioną interpretacyą pojęcia dumpingu. Nowa ta interpretacya, dozwalająca na wspomniane wyżej wyjątki importowe, stwarza w praktyce pośrednie cła przywozowe, których zadaniem jest przywrócenie równowagi między cenami produktów kraj. a zagranicznych. Lecz bill antidumpingowy, pozornie stający tak zamaszyście w obronie produkcyi ojczystej, niesie w konsekwencyi i dalsze niebezpieczeństwo: powstawanie wielkich trustów międzynarodowych pod patronatem angielskim. Tylko w takim rynsztunku zdoła produkt zagraniczny przebyć zdrowo opłotki celne komitetu importowego. Anglia przekuwa z szybkością, równą tylko jej bezwzględności, niedawne swe sukcesy wojenne i polityczne, na kapitał hegemonii gospodarczej, przygniatającej świat cały.

W obronie honoru urzędników.

Związek polskich stowarzyszeń urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem na obszarze b. zaboru austryackiego, wydał następującą odezwę:

Społeczeństwo nasze ze zgrozą i największem zaniepokojeniem przyjmuje dochodzące coraz częściej wieści o karygodnych nadużyciach urzędników państwowych, zadając sobie pytanie, czy niedocenianie ogromnej doniosłości tych sromotnych objawów niemoralności publicznej, czy nieudolności w ich śledzeniu i opieszałość w karaniu, powoduje szerzenie się tej zarazy. Nadużycia te, ubliżające godności stanu urzędniczego, podkopują fundamenta zdrowej struktury państwowej, narażają państwo na nieobliczalne szkody, a społeczeństwo deprawują, przynosząc jednym niegodziwy zysk, a innym nędzę i niedolę.

Przyczyną znamiennego rozszerzania się tej zarazy jest obniżenie się etyki moralnej, spowodowane przez wrogie narodowi czynniki w czasie długotrwałej wojny światowej, przez co jednostki słabego charakteru, już to pociągane chęcią użycia i łatwym zyskiem, już to wtrącone w trudne warunki życiowe, popadają w bezprawie. Zdrowy instynkt narodu nie może obojętnie patrzeć na te bezprawia i objawy bezrządu, upatrując w dalszych jego postępach niechybny upadek zdrowej idei państwowej i nieuniknione nastanie władztwa bolszewizmu.

Związek stowarzyszeń urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem, uważając za swój obowiązek przyjście młodemu państwu z konieczną pomocą w tępieniu tych znamion rozkładu i zguby, powołał w swem gronie do życia »Komitet ochrony czystości służby publicznej«, który ma objąć zadanie opinii publicznej, spełnić obowiązek sumienia społecznego przez rozpatrywanie wszelkich przypadków nadużyć, tak opisywanych w prasie, jak i zgłaszanych wprost do Komitetu, którego rzeczą będzie danie całkowitej satysfakcyi wrazie oszczerczych doniesień, w miarę zaś winy skazanie na podstawie sądu koleżeńskiego, względnie nawet wydania właściwym sądom państwowym, przyczem będzie dążeniem wpojenie w społeczność przekonania, że nadużyć nie wolno pokrywać pod wpływem pseudokoleżeńskich uczuć, lecz należy się kierować w pierwszym rzędzie względem na dobro państwa polskiego.

Wydział Związku stowarzyszeń urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem zwraca się z gorącą odezwą do wszystkich innych związków pracowników państwowych, aby utworzyły wśród siebie podobny aeropag, względnie przyłączyły się do utworzenia jednego wspólnego aeropagu, który przedstawiałby olbrzymią siłę tężyzny społeczeństwa i skoncentrowania opinii publicznej, z którego głosem musiałoby się liczyć państwo, a przedewszystkiem zbrodnicze elementa, grasujące dziś swobodnie bez obawy odpowiedzialności i kary.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie [illegible] odnawianie prenumeraty. [illegible] prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 30 grudnia.

SPRAWA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W dniu Nowego Roku zwróci się Pogotowie ratunkowe z apelem do ofiarności mieszkańców Krakowa. Wiedzą oni wszyscy zawsze o tem, że w razie nagłego nieszczęśliwego wypadku należy wezwać pomocy Pogotowia, nie wiedzą zaś może, z czego to Pogotowie się utrzymuje, z jakimi trudnościami walczyć musi, aby sprostać swoim humanitarnym obowiązkom.

Większość sądzi zapewne, że Pogotowie ratunkowe jest instytucyą miejską lub rządową, niewielu zaś wie, że jest **to Towarzystwo humanitarne prywatne,** utrzymujące się z wkładek członków, dorywczych datków i małych subwencyj, a tylko z powodu braku własnego budynku mieści się w lokalu wynajmowanym bezpłatnie od Straży pożarnej, a raczej od gminy m. Krakowa. Przez blizko 30-letni okres swego istnienia i działania, iluż to ludziom uratowało Pogotowie życie, ilu uchroniło od kalectwa.

Na stacyi Pogotowia czuwają dniem i nocą lekarze, gotowi na każde wezwanie, by udzielić pomocy nieszczęśliwemu bez różnicy stanu, wyznania itd. Przeszło 120.000 załatwionych wypadków od czasu założenia Pogotowia, a około 500 wypadków załatwianych miesięcznie, to chyba dość zasługi i dość tytułów do odwołania się w chwili grożącej zamknięciem Pogotowia, do ofiarności publicznej.

Pogotowiu ratunkowemu bowiem, a raczej mieszkańcom Krakowa grozi wstrzymanie czynności Stacyi ratunkowej z powodu blizko 150.000 K deficytu, jaki wykazuje jej budżet, deficytu, który bezwarunkowo zwiększy się jeszcze z powodu rosnącej drożyzny. Tymczasem na przeszło 200.000 mieszkańców miasta Towarzystwo ratunkowe ma obecnie niespełna 500 członków (zamiast conajmniej 50.000), mimo bardzo niskiej wkładki (20 K rocznie). Wskutek tego Pogotowie za blizko 30-letni okres istnienia nie mogło się zdobyć na własny budynek i niema gdzie umieszczać chwilowo chorych, walczyć musi z tysiącznemi trudnościami z powodu braku budynku i środków lokomocyi, to bowiem, czem dziś Pogotowie ratunkowe rozporządza, jest na Wielki Kraków bardzo a bardzo mało.

I jeżeli Pogotowie krakowskie, pierwsze założone na ziemiach polskich, jeszcze dziś działa i mimo wielkich braków działa sprawnie, jeżeli mimo wszystko jest najsprawniejszą tego rodzaju instytucyą w Polsce, to zawdzięczać należy tylko ofiarnej pracy lekarzy i kierownika Pogotowia, a przedewszystkiem niezmordowanym zabiegom prezydyum Pogotowia.

Jednak mimo wszelkich wysiłków, samem, choćby tak wielkiem, uznaniem, jakiem się cieszy Pogotowie ratunkowe, istnieć nie można bez poparcia finansowego ze strony społeczeństwa i dlatego Towarzystwo ratunkowe staje wobec groźby wstrzymania swoich czynności, a raczej wobec tej groźby stają mieszkańcy miasta, nie mówiąc już o innych brakach i tak bardzo koniecznej budowie domu.

Niechże więc nikt, kto nie jest pewny, że nigdy żadnemu wypadkowi, ani żadnej chorobie i że nigdy nie zażąda pomocy Pogotowia, datku i poparcia temu Pogotowiu stanowczo nie odmówi.

ZIMA. Po świętach „po wodzie" i po kilkudniowej odwilży nagła zima weszła w swe prawa w całej pełni i rozpoczęła srogie panowanie. Przez cały dzień wczorajszy kilkunastostopniowy mróz przy ostrym wietrze północno-wschodnim dawał się dotkliwie we znaki. Krakowianie pod wpływem tego zimna nagle nabrali niezwykłego tempa w chodzeniu po ulicach, okutani powyżej uszu, wszyscy przechodnie wczoraj dziwnie spieszyli.

Niezależnie od tego wczoraj mieliśmy bardzo piękny dzień zimowy. Padający przez parę dni śnieg okrył wszystko powłoką o nieskalanej bieli. Rano wstało słońce na bezchmurnym horyzoncie i oświetliło świat czerwono-złotym pożarem. Krajobraz krakowski i podkrakowski nabrał w tym słońcu i śniegu baśniowego wyglądu o nieprzepartym czarze. W lekko opalizującem powietrzu trochę niepewne, nieokreślone, a tem piękniejsze stały się zarysy wież i kościołów krakowskich, sylwety dalekich wzgórz zarysowały się w sposób tajemniczo-fantastyczny. Wśród bieli brzegów swoich odcinała się szaro-siną wstęgą Wisła, przy brzegach już zamarznięta, a w środku płynąca dość gęsto krami, trącającemi o brzeg z dziwnym szklanym szelestem wśród ciszy powietrza. Białe stoki wzgórza Kościuszki na wszystkie strony zaczerniły się postaciami narciarzy i saneczkarzy, nie baczących na mróz, i nie bardzo, zdaje się, czułych nawet na wdzięki natury, namiętnie natomiast oddających się swemu sportowi w rzeźkiem powietrzu. Zachód słońca znowu zaznaczył się wielką czerwono-złotą smugą na niebie, stwarzającą cudowną grę światła wśród śnieżnego krajobrazu. Zimowa pogoda bodaj ustaliła się na kilka dni.

ZE SPRAW MIEJSKICH. W ubiegłą sobotę odbyła komisya administracyjna posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Federowicza. Na wstępie m. Łuczko złożył sprawozdanie z rewizyi kas, przeprowadzonej na kilku urzędach akcyzowych przez specyalny komitet do tego wydelegowany. Rewizya wykazała stan druków walorowych i pieniędzy w należytym porządku. Rewizje takie mają się odbywać w dalszym ciągu. Następnie naczelnik administracyi akcyzy, dr Zawadzki, przedłożył cały szereg wniosków, zmierzających do uregulowania stosunków podatkowych w dzielnicy Podgórze z chwilą wcielenia tej dzielnicy w obręb linii akcyzowej, co niewątpliwie nastąpi w dniu 1 stycznia 1920. Wkońcu załatwiono kilka spraw dotyczących rzeźni miejskiej i awansów urzędników akcyzowych.

KURSY DLA FUNKCYONARYUSZÓW KONSUMÓW. Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza rozpoczyna dnia 12 stycznia 1920 w sali Szkoły handlowej prof. Skalskiego, Rynek gł. 24, III p. w wieczornych godzinach od 7—9 wieczorem kurs dla pracowników w kooperatywach (konsumach). Kurs niższy dla sprzedających obejmie naukę czytelnego pisma, rachunkowość zwykłą i kupiecką, organizacyę i buchalteryę kooperatyw w poniedziałki, środy i piątki; kurs wyższy dla urzędników administracyjnych obejmie prawodawstwo i system podatkowy, buchalteryę i zasady administracyi kooperatyw, kalkulacyę towarów, towaroznawstwo i geografię handlową (wtorki, czwartki i soboty). Wykładać będą: pp. poseł dr Bobrowski, dr Bol. Drobner, adw. dr A. Gross, M. Hanlower, prof. dr Łoziński, E. Wnorowski i Wojciechowski. Po każdym kursie odbędzie się egzamin. Liczba uczestników kursów jest ograniczona. Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacyi do dnia 8 stycznia włącznie Biuro U. L., Zwierzyniecka 14. Konsumy (kooperatywy), składające ryczałtowo czesne, mają prawo wysyłania dowolnej ilości swych pracowników.

GWIAZDKA DLA ŻOŁNIERZA. Jen. Symon, jako dowódca krakowskiego okręgu jeneralnego, wystosował następujące podziękowanie:

Potężny oddźwięk, jaki znalazła akcya na terytoryum D. O. G. Kraków, mająca na celu urządzenie gwiazdki dla żołnierza w polu, jest wymownym dowodem serdecznego stosunku między społeczeństwem a wojskiem, poniesiony trud Komitetu i ofiarność szerokich warstw oddadzą znakomite usługi sprawie ojczystej, zacieśniając w sposób najidealniejszy kontakt między armią a społeczeństwem, dodając hartu i ducha żołnierzowi, który w chwilach dla siebie najcięższych powinien czuć, że cały naród wybiega ku niemu uczuciem i myślą. W imieniu polskiego żołnierza składam na tej drodze gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za ich z serca płynącą szczodrość. Komitetowi zaś całemu i prasie krakowskiej za jego szlachetny i duchem obywatelskim owiany współudział w pracy około zorganizowania zbiórki.

ZE SFER URZĘDNICZYCH. W piątek, dnia 2 stycznia 1920 o godzinie 6 popołudniu odbędzie się w gmachu sądu okręgowego cywilnego w Krakowie na I piętrze zebranie delegatów wszystkich dykasteryi pracowników publicznych celem wysłuchania sprawozdania deputacyi, wysłanej do Warszawy z rezolucyami, uchwalonemi na ogólnym wiecu, odbytym w Krakowie w dniu 30 listopada 1919. Delegatów uprasza się o niezawodne przybycie.

SPRZEDAŻ CUKRU DLA DZIECI I OSÓB CHORYCH. Magistrat zawiadamia, że firmy: Szarski, Jawornicki, Fromowicz (Krakowska 28) i Sikorski (Podgórze) sprzedają, począwszy od soboty dnia 27 bm. cukier biały grysikowy dla dzieci i osób chorych na legitymacye dodatkowe w racyach po 300 gramów na osobę, za odłączeniem kuponu grudniowego.

KRAJ. ZAKŁAD ODZIEŻOWY w Krakowie zawiadamia, że z powodu corocznej inwentaryzacyi zamyka dla interesentów magazyny sprzedażne (w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej 12 i w Krakowie przy ul. Podwale) do 2 stycznia 1920.

WIELKIE KRADZIEŻE MATERYAŁÓW. Policyi krakowskiej udało się w tych dniach wpaść na trop całej szajki złodziei-włamywaczy, którzy dokonali szeregu wielkich kradzieży w sklepach z materyałami wełnianemi i bławatnemi. W nocy z dnia 16 na 17 bm. szajka dokonała włamania do hurtownego sklepu materyałów firmy Szachne-Landau na Stradomiu. Włamania tego dokonano w sposób pomysłowy i skomplikowany. Złodzieje wkradli się od tyłu, przez sąsiedni dom i magazyn Liebeskinda, wybili otwór w murze i przez ten otwór weszli do sklepu firmy Landau. Zabrali stamtąd 23 zwoje materyi wełnianej, 3 zwoje satyny i 10 zwojów oksfordu — wartości łącznej paru set tysięcy koron. Na razie udało się im ujść niespostrzeżenie.

Dopiero po kilku dniach w toku dochodzeń policya dokonała rewizyi w zakładzie pogrzebowym Henryka Cyny na Podgórzu, gdzie znaleziono kilka zwojów sukna wartości 40.000 K. Aresztowani Henryk Cyna i jego żona oświadczyli, że materyały te przywiozła do nich Marya Bobel, żona głośnego bandyty i włamywacza Antoniego Bobela i przyrzekła im część zysku ze sprzedaży. Okazało się, że ci sami sprawcy dokonali przed 6-ma tygodniami włamania do tegosamego sklepu, przyczem skradli towarów za kilkadziesiąt tysięcy koron, a zachęceni powodzeniem powtórzyli tę wyprawę. Prawdopodobnie dokonał i jednej i drugiej kradzieży Bobel ze wspólnikami, których dotąd nie ujęto.

ZAMACH SAMOBÓJCZY OFICERA. Wczoraj w nocy o godz. 12 na plantacyach pomiędzy ul. Szewską, a św. Anny strzelił do siebie z rewolweru dwukrotnie w zamiarze samobójczym oficer W. P. niewiadomego nazwiska. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata, który usilnie błagał otoczenie, aby mu skrócono cierpienia, — w stanie bardzo groźnym do szpitala wojskowego.

WYSTAWA OBRAZÓW ŚP. LUDWIKA DELAVEAUX, otwarta od dwóch tygodni w pałacu Tow. Sztuk pięknych budzi usprawiedliwione zainteresowanie w sferach miłośników sztuki. Z tej pośmiertnej niezwykle wartościowej spuścizny część przeznaczona jest na sprzedaż i została już w znacznej ilości sprzedaną. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby i nasze Muzeum narodowe skorzystało ze sposobności i nabyło jaki obraz dla swej galeryi.

IV WIECZÓR KAMERALNY odbędzie się w piątek, dnia 2 stycznia w salach Instytutu muz. W programie obok kwartetu smyczk. Haydna i Mozarta słynny kwintet fortepianowy Schuberta (Forellen) z p. Klarą Czop-Umlaufową przy fortepianie. Wstęp za zaproszeniami, po które się jeszcze zgłaszać można w kancelaryi Instytutu muz., ul. św. Anny 2.

ŻYWY DZIENNIK ILUSTROWANY. Krakowski „Związek pracowników pióra" wspólnie z „Klubem artystów" przygotowuje w obecnym karnawale aktualny, satyryczny „Żywy dziennik", ilustrowany rzucanemi na ekran karykaturami. „Dziennik" ten odbędzie się w „Domu artystów" — tylko za imiennemi kartami wstępu.

WIECZÓR SYLWESTROWY W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO odbędzie się 31 bm. między godz. pół do 11 a 1 minut 25. Będzie to „wielki match kabaretowy o mistrzowstwo Krakowa w urządzaniu dochodowych przedstawień na św. Sylwestra. Program bardzo pomysłowy.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś jubileuszowy wieczór świetnego baletmistrza naszego E. Koszutskiego. W skład programu wchodzą: jedna z największych fars polskich „Teatr amatorski" Bałuckiego, porywający prolog ze „Strasznego dworu" Moniuszki i nadzwyczaj bogate i urozmaicone „Divertissement baletowe", układu jubilata, składające się z siedmiu niezmiernie barwnych tańców, wśród których na pierwszy plan, obok tańca obojga pp. Koszutskich wysunie się: mazur i kozak trojga dzieci oraz produkcye pp. Merlińskiej, Czołobitówny i Pyszyńskiej. W pamiątkowym wieczorze wezmą udział prócz wymienionych wyżej, pp. Kolman, Krajewska, Horowiczowa, Malicka, dyr. Jarmiński, Ludwig, Miller, Tarnawski, Zbucki i inni. Jutro powtórzenie programu dzisiejszego.

Z „BAGATELI". Przedstawienia sylwestrowe w „Bagateli", urządzone staraniem artystów zapowiadają szereg interesujących niespodzianek. Barwny i wesoły program przyniesie wesołą farsę Feydeau „Daj mu na przeczyszczenie", aktualną revuetę „Kraków na szczudłach", nadto część koncertowo-humorystyczną z szeregiem monologów, śpiewek i tańców w wykonaniu sił specyalnie uzdolnionych w zakresie lekkiej muzy. Atrakcyą programu będzie występ p. Wandy Szwarcówny, artystki król. opery drezdeńskiej, która bawiąc w przelocie w Krakowie przyjęła również współudział. P. Szwarcówna wykona parę aryi operowych. Początek „Wieczoru sylwestrowego" o godz. pół do 8 wieczorem, początek „Nocy sylwestrowej" na dochód „Związku artystów" o godz. 11 w nocy.

Popołudniówka sylwestrowa dla dzieci i młodzieży o programie dowcipnym i wesołym, urozmaiconym śpiewami i tańcami pp. Koszutskich i ich uczenic, odbędzie się w „Bagateli" we środę o godz. 4 popołudniu. Ceny odpowiednio zniżone.

Z TEATRU „NOWOŚCI". Na nowy rok przygotowuje dyrekcya nowość. Będzie nią rewia operetkowa składająca się z 12 najlepszych obrazów ze wszystkich dotychczas granych operetek w „Nowościach". W przeglądzie tym wystąpi cały personal operetkowy łącznie z chórami.

„SZOPKA KRAKOWSKA". W Jamie Michalikowej ukaże się w noc sylwestrową „szopka krakowska" apolityczna.

Towarzystwo szopkowe nie ręczy za program, który będzie niespodzianką dla gości.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się we środę, 31 bm. o godz. 9 wieczór zebranie sylwestrowe z urozmaiconym programem.

Z kraju.

MIANOWANIE CZŁONKÓW KOMISYI KODYFIKACYJNEJ. Naczelnik państwa mianował członkami Komisyi kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej polskiej: dr Witolda Prądzyńskiego, szefa departamentu sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej i profesora Uniwersytetu poznańskiego i dr Emila Stanisława Rappaporta, sędziego Sądu najwyższego i profesora wolnej wszechnicy polskiej.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU. Kierownictwo Biura prezydyalnego, spoczywające dotąd w ręce dr Mikulskiego powierzone zostało przez ministra skarbu czasowo p. Stanisławowi Kauzikowi, szefowi sekcyi głównego Urzędu likwidacyjnego. Dr Mikulski powołany został na miejsce szefa sekcyi monopolowej. Została też utworzona sekcya administracyjna, której kierownictwo powierzono p. L. Wyszatyckiemu.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST odbędzie się w Warszawie 4, 5 i 6 stycznia 1920 r.

ODROCZENIE OTWARCIA GIEŁDY W WARSZAWIE. Komitet giełdowy warszawski podaje do wiadomości, że z powodu napotkanych trudności, otwarcie giełdy urzędowej, zamierzone pierwotnie z początkiem 1920 r., na razie ulega odroczeniu.

NAPADY BANDYCKIE. Z Warszawy donoszą: Na browar pod Radzyminem, należący do braci Radzymińskich, napadło wieczorem kilkunastu bandytów, którzy przybyli na miejsce samochodami. Szofer ubrany był w białe futro, pozostali — po cywilnemu. Bandyci powiązali wszystkich domowników i zrabowali znaczniejszą sumę pieniędzy i wiele kosztowności. Po rabunku bandyci zabrali dwie furmanki, które przybyły do Radzymina po piwo.

ROZBIERANIE DZWONNICY NA PLACU SASKIM. Wbrew wszelkim pogłoskom, rozbieranie dzwonnicy cerkiewnej na Placu Saskim w Warszawie odbywa się w dalszym ciągu, aczkolwiek postępuje bardzo powoli, ponieważ niewielu robotników pracuje koło tego. Rozbierają oni wewnętrzną konstrukcyę kopuły najwyższej, której szczyt już zdjęto.

DEMONSTRACYE W KOWNIE. Pisma litewskie opisują demonstracye, odbyte 8 grudnia w Kownie, rzekomo „antyniemieckie", ale właściwie zwrócone przeciw entencie i Polakom. Gdy tłum demonstrantów znalazł się przed bankiem państwowym, na balkonie pojawił się prezes ministrów Galwanowski a szereg mówców występował z rożnemi pretensyami. Krytyko-

wano politykę Francyi w sprawie litewskiej, politykę, która jakoby nie pozwalała Litwinom zbroić się i samym działać, a która obiecywała w razie potrzeby pomoc z zewnątrz od koalicyi w postaci wojska polskiego. Namiętne protesty wyrywały się z ust mówców z powodu akcyi prezesa misyi koalicyjnych p. jen. Niessela. Zaznaczono, iż żadnej pomocy z zewnątrz Litwa nie potrzebuje, że takich pomocników uważać będzie społeczeństwo litewskie za okupantów. Rozległy się potem głosy: „Precz z legionami polskiemi", „Precz z wojskiem polskiem" itd. Nagle jakiś mówca począł krytykować stanowisko Polaków, obywateli Litwy, zwracając się przedewszystkiem do gimnazyum polskiego z okrzykami: „Precz z konfederatami", „Precz z barwą polską" itd.

KRWAWE ZAJŚCIE Z ŻOŁNIERZAMI ANGIELSKIMI miało miejsce w noc wigilijną w hotelu Krakowskim we Lwowie. W sprawie tej zamieszczają dzienniki lwowskie następujący komunikat biura prasowego D. O. G.:

Sierżant amerykański Tomsohn i szofer Astinal, Amerykanin, którzy w noc wigilijną porwali się czynnie na patrol wojskowy, zostaną na interwencyę i żądanie D. O. G. po ukaraniu wydaleni ze służby przy misyach w terytoryum D. O. G. Opisy zajścia w „Wieku Nowym", w „Trybunie Polskiej" i w „Dniu" zawierają kilka nieścisłości. I tak: żaden z żołnierzy naszych nie odniósł ran kłutych, dwaj z nich zostali jedynie zboksowani, nieprawdą jest również, że jednego z żołnierzy polskich wskutek ran i upływu krwi odstawiono do szpitala w stanie nieprzytomnym. Jeden z pobitych żołnierzy udał się sam na stacyę ratunkową, gdzie stwierdzono zakrwawienie koło ucha, nie było zatem potrzeby odstawiania do szpitala któregokolwiek z naszych żołnierzy.

NIEWYJAŚNIONE MORDERSTWO. Ze Lwowa telefonują: Onegdaj przybył na święta do rodziców St. Tatarkiewicz, kapral 6 pułku saperów. Wczoraj około godz. 2 popołudniu udał się on do mieszkania swego ojca A. Tatarkiewicza, handlarza, liczącego 44 lat życia i strzeliwszy do niego z braunningu, położył go trupem na miejscu. Ani rodzina ani dotychczasowe rezultaty śledztwa nie mogą wskazać, jaka była przyczyna tego tajemniczego mordu.

FAŁSZYWE DOLARY WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Przed kilku dniami usiłował w filii krajowej Kasy pożyczkowej we Lwowie zmienić pewien mężczyzna 10 dolarów, które okazały się fałszywemi. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że dolary przywiezione zostały ze Stanisławowa, gdzie ich znowu dostarczał pewien bank z Czerniowiec za pośrednictwem dr Ingolda ze Stanisławowa, który przy pomocy swego ojca i innych handlarzy pieniędzy rozpowszechniał je we Lwowie i Galicyi. Na podstawie rezultatów dotychczasowego śledztwa, istnieje podejrzenie, że centralą, gdzie fabrykuje się dolary, jest Wiedeń. Przychwycone falsyfikaty poznać można, ponieważ rysunek jest niewyraźny, cyfry, oznaczające serye, są umieszczone krzywo, a nadto drukowane są na papierze zwykłym, a nie na pergaminowym.

PASKARSTWO PAPIEROSOWE tak dobrze jak u nas kwitnie i w Poznaniu. Świeżo wyrokiem sądu doraźnego w Poznaniu skazano za to przestępstwo 12 osób. Za lichwę cukrową ukarano osób 9. Prócz tego ukarano więzieniem, grzywną lub konfiskatą 21 osób paskujących masłem, świecami, manufakturą, obuwiem, „kiełbaskami" i pieniądzami. A i bandytyzm zapuszcza korzenie w Wielkopolsce. W Inowrocławiu, jak donosi „Dziennik Kujawski", wracającą wieczorem z kościoła kobietę napadł opryszek i tak ją doszczętnie ograbił, że „powróciła do domu w stroju adamowym" (chyba ewinym). Opryszka ujęto.

PRZEMYŚL, 26 grudnia. (Sprzedaż koszar. — Stosunki sanitarne. — Z teatru). Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono sprzedać koszary miejskie t. zw. Sziffera konsorcyum z Radomia za cenę 1.100.000 K. Koszary mają być użyte na garbarnię.

Stosunki sanitarne są coraz gorsze. Czynniki miejskie a w szczególności fizykat nie czynią nic, aby uchronić miasto przed szerzącą się epidemią. W ostatnich dniach wypuszczono znaczną ilość jeńców z obozu pikulickiego, którzy chodzą po domach i proszą o czystą bieliznę. Jeśli się zważy, że w Pikulicach panuje epidemia tyfusu plamistego, to można łatwo zrozumieć, jak wielkiem niebezpieczeństwem jest wypuszczenie jeńców do miasta wprost z Pikulic. Naogół stosunki są niemożliwe, a niedbalstwo czynników miejscowych wprost karygodne.

„Teatr Polski" rozwija obecnie nader ożywioną działalność. W dnie świąteczne odegrano „Chrześniaka wojennego" i „Na Łyczakowie" przy szczelnie wypełnionej sali. Publiczność miejscowa tylko wyjątkowo w dnie świąteczne jawi się w teatrze, zaś w innych dniach zapomina, że mamy stałą scenę polską i odnosi się do niej z obojętnością, właściwą prowincyi. Także pewne sfery, zgrupowane wokół „Fredreum" i „Organizacyi polskiej", które we wrześniu szumnie zapowiadały, że będą teatr popierały, starają się na każdym kroku uniemożliwić istnienie stałego teatru. Nawet jeden z recenzentów miejscowych, który najczęściej o teatrze wogóle nie wspomina, stara się tendencyjnemi sprawozdaniami ośmieszyć w opinii teatr. Wszelkie usiłowania garstki ludzi, by stworzyć i utrzymać kulturalną placówkę, rozbijają się o małostkowe ataki prowincyonalnych „grabarzy sztuki".

STO TYSIĘCY INWALIDÓW W POLSCE. Ministerstwo wojny obliczyło, że liczba inwalidów w Polsce dosięga stu tysięcy ludzi.

Ze świata.

HOOVER NA SEJMIE POLSKIM W BUFFALO. — Korespondent „Kur. Warsz." pisząc o sejmie wychodźtwa polskiego, odbytym w listopadzie w Buffalo, podnosi mowę, wygłoszoną na tym sejmie przez Herberta Hoovera:

Punktem kulminacyjnym sejmu — pisze korespondent — było przemówienie Herberta Hoovera, który miał oczy łez pełne, gdy mówił o potrzebach Polski. „Na Polsce — mówił Hoover — opierają się losy całej Europy. Czy ma stać się ona bolszewicką, czy też dzielne wojska polskie zdołają napór bolszewicki powstrzymać? Po 10 miesiącach istnienia i wyrwania się ze szponów nieprzyjacielskich, Polska potrafiła się urządzić przez lud i dla ludu! Dumny jestem — mówił Hoover — że Stany Zjednoczone mnie właśnie wybrały, abym Polsce pomagał... Dumny jestem, że to ja właśnie mogłem odpłacić Polsce dawny dług wdzięczności Stanów Zjednoczonych za bohaterstwo Kościuszki i Pułaskiego".

Mowa Hoovera, wspaniała i podniosła, wywołała wielkie wrażenie na obecnych delegatach, którzy zgotowali też długotrwałą owacyę Hooverowi na sali sejmowej. Odpowiadał dzielnemu działaczowi amerykańskiemu, w imieniu Polski ambasador Lubomirski, w imieniu emigracyi polskiej p. Smulski.

Sejm uchwalił zwrócić wszystkie koszta pracy dr Fronczakowi, jakie miał w związku ze sprawą polską, dr Fronczak jednak sumy ofiarowanej sobie, 10.000 dolarów nie przyjął i ofiarował ją od siebie na cele narodowe.

KRADZIEŻE I RABUNKI W CZECHACH. (Tel. wł.) „Pravo Lidu" zamieszcza artykuł, w którym wykazuje, że stosunki bezpieczeństwa w Czechach i na Morawach są coraz gorsze. Mnożą się rabunki i kradzieże, dokonywane przez zorganizowane bandy; uzbrojone szajki urządzają napady na całe osady wiejskie. Zachodzą wypadki dzikiego okrucieństwa.

W Pradze w połowie stycznia rozpocznie się wielki proces przeciwko 140 osobom, oskarżonym o włamania, kradzieże i gwałty, dokonane dnia 6 bm. w Przybramie. Wykroczenia te miały formę niebezpiecznych zaburzeń, a wzięły w nich udział nawet osoby z tzw. przyzwoitego towarzystwa. Proces jest rozpisany na dwa tygodnie i budzi wielką sensacyę.

DEFICYTOWY BUDŻET M. PRAGI. (Tel. wł.). „Ceske Slovo" donosi, że budżet normalny miasta Pragi na rok 1920 wykazuje 21 milionów koron. Wydatki wynoszą 37 milionów, dochód 16 mil. koron.

POSPIESZNE POCIĄGI WIEDEŃ—BERLIN. Tel. Comp. donosi: Od dnia 29 bm. kursuje w poniedziałek i czwartek para pociągów pospiesznych między Wiedniem a Berlinem przez Drezno i Pragę.

PRZYWRÓCENIE POCIĄGÓW LUKSUSOWYCH. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że ruch pociągów luksusowych rozpocznie się na pewno z dniem 1 wzgl. 2 stycznia, ponieważ pociągi te, jako dawniejsze pociągi wojskowo koalicyjne, będą opalane węglem z krajów koalicyjnych. Pierwszy pociąg luksusowy odejdzie dnia 1 stycznia z Paryża, przybędzie dnia 2 stycznia do Insbruka a 3 stycznia do Wiednia. Pociąg odchodzący z Paryża w dniu 31 grudnia będzie jeszcze kursował jako pociąg wojskowy. Z Wiednia odchodzi pierwszy pociąg luksusowy via Insbruk do Paryża w piątek, dnia 2 stycznia. Pociągi luksusowe będą na razie kursowały w tychsamych dniach, co pociągi koalicyjne. Z Wiednia odejdzie na zachód pociąg w niedzielę, wtorek i piątek, do Wiednia nadejdą pociągi we środę, piątek i sobotę. W tych samych dniach będą odchodziły z Wiednia pociągi na północ.

SPOCZYNEK NIEDZIELNY W DZIENNIKARSTWIE WŁOSKIEM. Z dniem 1 stycznia zobowiązały się dzienniki i ajencye dziennikarskie w całych Włoszech dochowywać spoczynku niedzielnego. Nie będą się pojawiały żadne wydania niedzielne. Ajencya Stefani przerywa służbę w sobotę o północy aż do niedzieli o północy.

„ŻEROMSKI NA SCENIE WARSZAWSKIEJ". W pomieszczonym przez nas w felietonie niedzielnej „N. Reformy" artykule Jana Pietrzyckiego pod powyższym tytułem, w dwóch wstępnych zdaniach — wskutek rozsypania druku — została najzupełniej spaczona myśl autora. Zdania to mają brzmieć: „Otwarcie nowego przybytku sztuki poprzedziła zapowiedź usiłowań świeżych, dążących do ilustracyi życia scenicznego przez środki proste, naturalne, nie polujące na sztuczność efektu, czy blichtr nastroju. Mówiono, iż Osterwa i Limanowski na wzorach, stroniących od wszelkiego szablonu, zaczerpniętych z teatru Stanisławskiego w Moskwie, chcą przełamać rutynę, pokrywającą śniedzią polskie sceny — a przykładem i próbą pierwszą ma być premiera w Reducie".

Z ŻAŁOBNEJ KARTY WETERANÓW 1863 R. Dnia 28 bm. odbył się w Krakowie pogrzeb weterana 63 r. por. Aleksandra Mackiewicz'a, adjutanta partyi Żychlińskiego. W pogrzebie wzięły udział delegacye wojskowości, weteranów 63 r. i licznie zebrana publiczność. Nad grobem przemówił ppor. Tomaszkiewicz, wskazując na styczniową noc 63 r., jako na akt tejsamej sprawy, której prologiem Racławice, epilogiem ostateczne wypędzenie najazdu z ziem polskich łącząc ten wysiłek powstańczy z dzisiejszymi sukcesami oręża polskiego w imię nieśmiertelnej idei Polski żywej.

ZMARLI.

W Tyśmienicy zmarła w dniu 19 grudnia 1919 Ida z Pisarskich Hollenderowa, żona inżyniera i komisarza rządowego miasta Tyśmienicy w 31 roku życia.

KALENDARZ „FIGLARZA" na r. 1920 odznacza się prawdziwym zdrowym humorem. Powinszowania Mądrali, Baśki, a zwłaszcza popularnego „pana Walantego" pełne są dowcipu. W wierszach oprócz dowcipu przejawia się satyra. (Nowa bajka Jachowicza, Prezesowi ludowców). Zgrabne nowelki, wesołe anegdotki, przysłowia humorystyczne, zabawny „Sennik egipski" wypełniają resztę kart obficie ilustrowanego kalendarza.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 30 bm.: „Nina" L. Kampfa.
Środa, 31 bm.: „Nerwowi" W. Sardou.
Czwartek, 1 stycznia popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla, wieczorem „Asystent" G. Zapolskiej.
Piątek, 2 stycznia: „Nina" L. Kampfa.
Sobota, 3 stycznia: „Tartuffe" Moliera.
Niedziela, 4 stycznia popoł.: „Betleem polskie" L. Rydla, wieczorem „Tartuffe" Moliera.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek, 30 bm.: Jubileuszowy wieczór E. Koszarskiego: „Straszny dwór" (Prolog), opera St. Moniuszki, „Teatr amatorski", komedya w 2 aktach M. Bałuckiego, „Divertissement baletowe".
Środa, 31 bm., „Straszny dwór" (Prolog), „Teatr amatorski", „Divertissement baletowe".
Czwartek, 1 stycznia 1920 popoł.: „Boże Narodzenie", wieczorem „Baron cygański".

REPERTUAR „BAGATELI".

Wtorek, 30 bm., „Tancerka".
Środa, 31 bm. popoł. o 4: Przedstawienie dla dzieci, o pół do 8: Wieczór sylwestrowy; o pół do 11: W noc sylwestrową.
Czwartek, 1 stycznia 1920 popoł.: „Hiszpańska mucha", wieczór „Roztwór prof. Pytla".
Piątek, 2 stycznia: „Tancerka".

REPERTUAR „NOWOŚCI".

Wtorek, 30 bm. „Cnotliwa Zuzanna".
Środa, 31 bm.: Wieczór i noc sylwestrowa.
Czwartek, 1 stycznia popoł.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa", wieczorem „Rewia operetkowa".
Piątek, 2 stycznia: „Polska krew".

ŚLUB p. Heleny Wojdówny z porucznikiem Eugeniuszem Kaniowskim odbył się dnia 11 grudnia b. r. w Tartakowie. 13317

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— KAROL RZEPECKI: »Powstanie grudniowe w Wielkopolsce 27 grudnia 1918«. Poznań, 1919. Wielkopolska księgarnia nakładowa.

— STANISŁAW RYBKA: »Zerwane pęta«. Karty z pamiętnika porucznika. Wspomnienia dni rewolucyi niemieckiej i powstania polskiego w Poznaniu 1918—1919. Poznań, 1919.

Obydwaj autorowie, biorący wybitnie czynny udział w powstaniu grudniowem, przedstawili wypadki roku zeszłego w sposób niezwykle interesujący. Broszury te uzupełniają się nawzajem, a będą nader cennym materyałem dla późniejszego historyka, podając wiele dokumentów urzędowych. Dla nas, którzyśmy chwile te przeżywali, są nader miłem wspomnieniem zerwania pęt tyloletniej niewoli. »Powstanie grudniowe« K. Rzepeckiego ozdobione jest licznemi ilustracyami i fotografiami osób, biorących udział w owych dniach pamiętnych.

— »BIBLIOTEKA DZIEŁ WYBOROWYCH«. Zawieszone od wybuchu wojny światowej periodyczne wydawnictwo książkowe »Biblioteka dzieł wyborowych« rozpocznie wychodzić na nowo od stycznia 1920 roku w Warszawie. Na początek pójdą »Pamiętniki Roosevelta«.

— NOWE KSIĄŻKI:

Rachilde: »Żonglerka«. Powieść. Przekład Maryi Segeny. Lwów. Nakładem »Lektora«.

Zofia Wojnarowska: »Księga miłości«. — Poezye. Warszawa. Nakładem Kasy przezorności i pomocy warszawskich pomocników księgarskich.

O następcę po p. Byrce.

Lwów, 30 grudnia (Tel. wł.) Z Warszawy telegrafują do »Wieku Nowego«:

Podsekretarz stanu ministerstwa skarbu p. Byrka, który zgłosił dymisyę ze swego stanowiska, powołany został na dyrektora Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej. W miejsce ustępującego p. Byrki powołany został dyrektor Jerzy Michalski ze Lwowa, który dotychczas nie wyraził zgody co do objęcia stanowiska wiceministra skarbu. Sprawa ta definitywnie załatwioną ma być po przyjeździe dyr. Michalskiego do Warszawy.

Zapowiedź podwyższenia czynszów.

Lwów, 30 grudnia (Tel. wł.) Dzienniki lwowskie donoszą, że zanosi się na zmianę ustawy o ochronie lokatorów a mianowicie z uwzględnieniem obecnego położenia ekonomicznego i wartości pieniądza dopuszczone będzie podniesienie czynszu mieszkaniowego w niektórych wypadkach nawet o sto procent. Znacznemu podwyższeniu ulegną czynsze za mieszkania, składające się więcej, niż z trzech pokoi.

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskiem.

Praga, 30 grudnia (PAT). Dzienniki donoszą, że podana niedawno przez »Lidove Noviny« wiadomość o odroczeniu plebiscytu na Śląsku jest nieprawdziwa. Plebiscyt odbędzie się w przewidzianym terminie. Komisya plebiscytowa przybędzie na Śląsk w drugiej połowie stycznia, na razie jednakże bez zastępców Ameryki.

Wstrzymanie legionistów czeskich.

Praga, 30 grudnia (PAT). »Pondelnik« donosi, że legioniści czescy, powracający z Syberyi, zostali zatrzymani w Rumunii. Kilka transportów znajduje się w miejscowości Tyraspol. — Ludność rumuńska stawia przeszkody w dalszej podróży legionistów, żądając za przewiezienie jednej osoby przez most koło Tyraspola 1.400 rubli. Ministerstwo spraw zagranicznych w Pradze interweniowało w tej sprawie w Bukareszcie.

Projekt konstytucyi czeskiej.

Praga, 30 grudnia (PAT). Jak dzienniki donoszą, w najbliższych dniach przedłożony zostanie Zgromadzeniu Narodowemu projekt ustawy, obejmujący następujące 5 punktów: 1) System wyborczy do Sejmu i senatu; 2) Ustawa o składzie i kompetencyi senatu; 3) Ustawa o urzędach okręgowych i powiatowych; 4) Ustawa językowa; 5) T. zw. »magna charta«, zawierająca postanowienia o składzie, mocy ustawodawczej i kompetencyi obu Izb parlamentu, następnie przepisy o kompetencyi rządu, prawie wykonawczem prezydenta, ministrów i niższych urzędów. Ten ostatni punkt traktować będzie również o kompetencyi sądów, o prawach i obowiązkach obywatelskich, swobodzie prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń, tajemnicy listowej, swobodzie nauki i wyrażania przekonań, ochronie mniejszości narodowych i wyznaniowych. Projekt uznaje zasadnicze prawo własności prywatnej. Sejm składać się ma z 300 członków, zaś senat z 150 członków.

Zamach na Denikina.

Berlin, 30 grudnia (PAT). »Deutsche Allg. Ztg.« donosi z Paryża, że na Denikina wykonano zamach, z którego on wyszedł cało, zaś adjutant jego został zabity. Bliższych szczegółów brak.

Wybór Clemenceau zapewniony.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża:

Wybór Clemenceau na prezydenta republiki zdaje się być pewny. Ponieważ p. Clemenceau jako prezydent ministrów w dniu wyboru zamierza podać się do dymisyi z całym gabinetem, zostanie prezydentem ministrów Millerand. Jako minister skarbu jest upatrzony Loucher, ma on jednak poważnego kontrkandydata w osobie Poincarégo, który podobno ma poważny zamiar objąć portfel finansowy.

Napad na wicekróla Irlandyi.

Dublin, 30 grudnia (PAT). Biuro Reutera. Wczoraj rano wykonano napad na mieszkanie wicekróla Frencha, jeden oficer warty został zabity, tak samo jeden z 12 napastników. — Cztery osoby, podejrzane o udział w napadzie, aresztowano.

Eksperci materyału nautycznego.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża:

Dnia 27 bm. przed południem odbyła Rada Najwyższa pod przewodnictwem Clemenceau posiedzenie, na którem obradowano nad propozycyą Niemiec, by wysłać ekspertów koalicyjnych natychmiast do portów niemieckich celem zbadania materyału nautycznego. Propozycye te odesłano do Londynu, gdzie się znajduje siedziba międzykoalicyjnej komisyi dla spraw morskich. Jenerał Weygand złożył Radzie Najwyższej exposé o stanie rokowań z Niemcami co do transportu wojsk koalicyjnych do obszarów plebiscytowych. Koalicya żąda 6 pociągów dziennie, podczas gdy Niemcy uważają za możliwe dostawianie tylko 4 pociągów dziennie.

Agitacya socyalistów włoskich.

Zurych, 30 grudnia. (Tel. wł.). Z Rzymu donoszą, że socyalistyczni posłowie odbyli dwa posiedzenia, na których uchwalono zmusić rząd przez obstrukcyę do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. O współdziałaniu stronnictw socyalistycznych ze stronnictwami burżuazyjnemi niema mowy. Socyaliści spodziewają się, że z nowych wyborów wyjdzie zupełnie socyalistyczna Izba.

Stan finansowy Niemiec.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). Telegr. Compagnie podaje za »New York American« z Nowego Jorku rozmowę z Erzbergerem, który oświadczył, że Niemcy będą w stanie w przeciągu roku zapłacić 20 miliardów. Suma ta składa się z poszczególnych wagonów i materyałów kolejowych, oraz z materyałów rolniczych, których muszą Niemcy dostarczyć. Następnie będą musiały Niemcy dostarczyć węgla, benzolu i produktów chemicznych.

Na pytanie, ile papierowych pieniędzy kursuje w Niemczech, odpowiedział Erzberger, że 24 miliardy.

Socyaliści węgierscy chcą pracować.

Budapeszt, 30 grudnia (PAT). Węg. Biuro kor. Dzienniki donoszą, że zarząd partyi socyalistycznej uchwalił na wczorajszem posiedzeniu deklaracyę, w której potępia wszelką politykę zamachów jako sprzeczną z programem, intencyami i tradycyami partyi. Węgry mogą być uratowane tylko przez pracę pokojową a członkowie partyi chcą i będą w tym duchu pracować.

Wykonanie wyroków śmierci.

Budapeszt, 30 grudnia (PAT). Węg. Biuro kor. donosi, że wczoraj wykonano 9 wyroków śmierci, wydanych na terorystów węgierskich.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). Biuro kor. donosi iskrowo z Moskwy, iż Cziczerin wystosował radiotelegram do rządu węgierskiego, w którym grozi najostrzejszemi represaliami na wypadek, gdyby wyrok śmierci, wydany na Ottona Korwina, został wykonany.

Japonia na Syberyi.

Waszyngton, 30 grudnia (PAT). Japońskie biuro prasowe donosi, że pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonemi doszło do porozumienia w sprawie wspólnej akcyi na Syberyi.

Połączenie telefoniczne z Warszawą było wczoraj od rana przerwane.

Dział ekonomiczny.

KURSA WIEDEŃSKIEJ GIEŁDY z 29 bm.: Renta majowa 93'40, austr. renta koronowa 84, renta lutowa 91'75, węgierska renta koronowa 108, losy tureckie 1690. Pryorytety kolei południowej 1151, Anglobank 850, Bankverein 945, Bodenkredit 1780, Kreditanstalt 1102, Bank depozytowy 794, Laenderbank 1368, Mercur 818, Unionbank 920, Bank obrotowy 723, Živnostenska 1550, Kolej północna 14.950, Koleje austr. 4100, węg. koleje 534, Alpiny 3214, Berg und Huetten 9600, Krupp 1422, Poldihuetten 2260, Prageraisen 7400, Rima 2755, Skoda 1729, Zieleniewski 960, Apollo 5070, Fanto 11.950, Galicyjskie Karpaty 10.800, Galicya 12.800, Schodnica 7560.

KURSA AUSTRYACKIEJ CENTRALI DEWIZ: Kursa w wolnym obrocie. Zagrzeb 162—172, Budapeszt 10.000 noty kor. 117—127, 1000 kor. 119'50—129'50, Kraków 125'50—135'50, Praga 271—281, czechosłowackie noty koronowe po 5000 K 260'50—284'50, czechosłowackie noty koronowe mniejsze 266'50—281'50, jugosłowiańskie noty koronowe 140—160.

KURSA SZWAJCARSKIE z 29 bm.: Wiedeń noty koronowe 3'75, Praga 9'60, Berlin 11'60, Nowy Jork 554, Holandya 210, Londyn 21'30, Paryż 52'75, Medyolan 42'50.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Matematyka, język niemiecki i t. d. dla słabych uczniów. Lekcye, przygot. do egzam. i matury. — Zgłoszenia pod „Rutyna" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 13301 1 2

Krawcowa

przy ul. św. Katarzyny 5, I p., wykonuje suknie według najnowszych żurnali, po cenach nader niskich. 1.87 1 2

Pokostu sztucznego jasnego dostarcza beczkami „Olein", fabryka przetworów chemicznych oraz skład smarów, olejów, pokostów i t. d. w Krakowie, Biuro ul. Wrzesińska 3. 13272 1 3

Stroiciel fortepianów A. Bilo

Kraków, ul. Miodowa 33 przyjmuje wszelkie reperacye. 13285 1 3

Suknia jedwabna

(brokat), szafirowa do sprzedania. Wiadomość: ul. Krowoderska 34, II p., na lewo, między 3—5. 13291

U wdowca

z dzieckiem, lub samotnego mężczyzny obejmie zarząd domu inteligentna reprezentacyjna osoba. — Zgłoszenia pod „A. R." przyjmuje Adm. „N. Reformy." 13299 1 6

Sprzedaje inwentarz

żywy i martwy obszar dworski Olszanica, p. Wola Justowska, stacya kol. Mydlniki, 5 km od Krakowa. — Przedmioty, zakupione w większej ilości, odsyłam końmi do Krakowa. 13305 1 3

Do sprzedania

pianino mahoniowe, prawie nowe. Józef Szczurek, ul. Poselska 20, parter. 12887 3 3

Terpentynę

białą, apteczną i zwyczajną, **węgiel drzewny**, smołę drzewną, dziegieć, oraz ocet drzewny (crudum) poleca fabryka terpentyny **L. Lemkowicza, Sosnowiec**, ul. Zygmunta 1. 12961 3 3

Grunta przemysłowe

nadające się na cegielnię, szklarnię lub inne zakłady fabryczne, w najbliższem sąsiedztwie Krakowa, w ilości 50 morgów w całości lub w części do nabycia. — Wiadomość: w kancelaryi adwokackiej, ul. Stolarska 9, II p., między godziną 4—6 po poł. 12791 2 3

W Zakopanem

do sprzedania pensyonat z dwoma budynkami gospodarczemi z wewnętrznem urządzeniem, z parcelą budowlaną 900 sążni kwadr., około 100 m. b. frontu do ul. Krupówki, nadająca się pod budowę hotelu lub pensyonatu. Wiadomość: Władysław Bukowski, Zakopane, ul. Sienkiewicza, willa „Krakowianka". 12783 2 3

Obiady domowe

z 3 dań 3 kr. Ul. Gołębia 16, I p. W abonamencie opust. 13751 4 15

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 12864 3 3

Poszukuje się lokalu

o powierzchni powyżej 300 m² na fabrykę i magazyn. Zgłoszenia przyjmuje Krajowy Związek przemysłowy w Krakowie, ul. Floryańska 32. 13218 3 3

Kupię młyn wodny o sile do około 40 HP z zabudowaniami i polem 10—15 morgów w dobrej okolicy. Bliskość stacyi kolejowej pożądana. Szczegółowe opisy pod adresem: R. Seidler, Tryńcza, via Przeworsk. 13331 2 2

Kamienica

blisko ul. Grodzkiej, dwupiętrowa, **do sprzedania.** — Wiadomość: w kancelaryi adw. **Dra A. Szolayskiego, ul. Jagiellońska 11.** 12954 2 2

Wolne mieszkanie

cały dom ze sklepem i 2 morgi pola, 4 km od Krakowa przy głównym trakcie do wydzierżawienia od Nowego Roku za cenę od 8—10.600 K rocznie. Wiadomość: J. Ropski, ul. Szewska 5, tel. 2248. 12631 5 5

Chemika

dla samoistnego prowadzenia przedsiębiorstwa poszukuje poważne Towarzystwo akcyjne. Znajomość przemysłu spirytusowego i wyrobów chemicznych z alkoholu pożądana. Zgłoszenia wnosić pod **„Chemik 1920"** do Biura dzienników i ogłoszeń „Ruch" w Krakowie, Szczepańska 9. 13270 1 2

SIKAWKI

parowe i motorowe, ręczne czterokołowe i dwukołowe,

POMPY

parowe oraz do popędu motorowego dla wszystkich celów,

APARATY DEZYNFEKCYJNE

parowe, pierwszorzędnej konstrukcyi,

ANIHILATORY (Aparaty do gaszenia ognia)

oraz inne maszyny i przybory techniczne

poleca 13337 1 3

Firma K. REZAC i Ska

fabryczny skład maszyn, sikawek i pomp
Kraków, ul. Długa 1, gmach Izby handlowej.

SIATKI DRUCIANE

plecione lub tkane, jakoteż

BLACHY PODZIURKOWANE

ze wszystkich metali, dla wszelkich celów gospodarczych i przemysłowych, kompletne ogrodzenia, łóżka żelazne dla szpitali, materace siatkowe i t. p. — poleca

Dom komisowo-handlowy dla towarów żelaznych i metalowych

D. KURZMANN

Kraków, ulica Mostowa l. 10. **Telefon Nr 1461.**

Reprezentacya na Polskę firmy: 9006 7 10
Hutter i Schrantz, Towarzystwo akc., Wiedeń.

„WAWEL"

Towarzystwo spedycyjne i transportowe z ogr. por.

KRAKÓW
ulica św. Anny L. 4 Telefon 3222

WIEDEŃ
II., Obere Donaustr. 101, Telefon 40088
III., Dollingerstrasse 4, Telefon 370/II
III., St. Marx Telefon 3630

13164 2 2

SPECYALNY DZIAŁ EKSPEDYCYI TOWARÓW KOMPENSACYJNYCH WŁASNYMI POCIĄGAMI.

Posady, stanowiska, handel, przemysł, lokata kapitału i t. p. w Wielkopolsce.

Kto: reflektuje na posadę lub stanowisko w handlu lub przemyśle, służbie prywatnej lub państwowej?
„ ma zamiar założyć: spółkę, Towarzystwo akcyjne, dom handlowy lub przemysłowy i t. p.?
„ pragnie najkorzystniej ulokować kapitał na dobry i pewny zysk?
„ przystąpi jako spólnik lub akcyonaryusz do fabryki zapałek, narzędzi rolniczych, wyrobów koszykarskich i t. p.?
„ z P. T. prawników objąłby na bardzo korzystnych warunkach posady państwowe?
„ z P. T. stenografów lub stenografistek przyjmie natychmiast bardzo dobrze płatne posady państwowe?
„ z P. T. muzyków, pieśniarzy lub uczonych, pragnie urządzić koncert lub odczyt — gdzie i kiedy?
„ pragnie się osiedlić i w jakich warunkach?
„ potrzebuje skutecznej interwencyi w sprawach wszelkiego rodzaju w instytucyach prywatnych jakoteż państwowych?

Informacyj oraz bardzo cennych wskazówek w każdej kwestyi, rzeczowo i wyczerpująco, udziela za nadesłaniem w liście kwoty: 1 marki polskiej, tytułem kosztów administracyi, korespondencyi i ewentualnego przesłania kwestyonaryusza i t. p. 12984 2 2

Dom handlowo-przemysłowy, Poznań, Wodna 13.

„GÓRKA"

Towarzystwo akcyjne fabryki cementu w Sierszy

przystępuje na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej z dnia 20 grudnia 1919 do podwyższenia swego kapitału akcyjnego **z K 3,000.000·— na K 4,000.000·—,**

t. j. o K 1,000.000·—, rozdzielone na 5.000 akcyj.

Niepokryte dotychczas i. w. K 600.000·—, t. j. 3.000 akcyj po K 200·— i. w. wykłada się do

PUBLICZNEJ SUBSKRYPCYI

dla starych akcyonaryuszy

korzystających z przysługującego im prawa poboru **1 akcyi nowej na 5 starych** i ustanawia się **cenę emisyjną po K 600·— za akcyę.**

Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę subskrypcyjną wraz z 5% odsetkami od i. w. akcyi za czas od 1 stycznia 1920 do dnia wpłaty.

Prawo poboru musi być wykonane przez dotychczasowych akcyonaryuszy do dnia 20 stycznia 1920, pod rygorem utraty tegoż prawa.

Nowe akcye uczestniczyć będą w wynikach Towarzystwa akcyjnego od 1 stycznia 1920.

Wydanie nowych akcyj nastąpi za zwrotem potwierdzenia na złożoną wpłatę gotówkową. 13315

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują do dnia 20 stycznia 1920 r.:
BANK PRZEMYSŁOWY dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie — oraz Filie: **w Krakowie, Drohobyczu, Sosnowcu, Krośnie, Rzeszowie** i Ekspozytury: **w Borysławiu, Stryju i Dąbrowie Górniczej.**

Ważne dla inżynierów cywilnych.

Dyrekcya budowy dróg wodnych w Krakowie zamierza oddać do wykonania zdjęcia terenu na przestrzeni od Krakowa do rzeki Sanu na długości około 150 klm.

Inżynierowie, którzyby reflektowali na te roboty, zechcą zgłosić się po bliższe szczegóły i warunki w pomienionej dyrekcyi w Krakowie, ul. Szujskiego, 1, gdzie najpóźniej do **dnia 20 stycznia 1920 r.** należy wnosić oferty.

13260 **Dyrekcya budowy dróg wodnych w Krakowie.**

Oferta.

Okręgowa komenda policyi państwowej w Krakowie potrzebuje większej ilości urządzeń biurowych, jak biurka, stoły, krzesła, szafy na akta i etażerki. 13277 1 3

Oferty z rysunkami oferowanych przedmiotów i dokładnym opisem wnosić należy do dnia **15 stycznia 1920 r.** do wydziału gospodarczego Okręgowej komendy policyi państwowej w Krakowie.

Okr. komenda policyi państwowej w Krakowie.

Żądajcie

tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego

„Speik" z fabryki **„Magnolia"**

oraz mydeł toaletowych „Liliowo-mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawierających 80% tłuszczu. 12898 3 16

Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński, Kraków, ul. Starowiślna 35.

Pierwszorzędny lokal restauracyjny

we Lwowie, w centrum miasta, będzie w połowie 1920 roku po gruntownej rekonstrukcyi domu do wynajęcia. — Reflektanci, tylko pierwszorzędni fachowcy, z odpowiednim kapitałem zechcą się zgłosić po warunki, jakoteż celem ewentualnego ustalenia szczegółów wewnętrznego urządzenia u kierującego rekonstrukcyą architekta **Jana Noworyty we Lwowie, ul. Zimorowicza 17, III p., między 3 a 5 po południu.** 12981 2 5

Konkurs.

Okręgowa komenda policyi państwowej w Krakowie potrzebuje jednego uzdolnionego rusznikarza oraz 10 krawców, 10 szewców, 5 szoferów i 4 piekarzy.

Warunki przyjęcia, według umowy. Zaprowiantowanie w naturze możebne.

Pierwszeństwo mają wolni.

Zgłoszenia należy wnosić do wydziału gospodarczego okręgowej komendy policyi państwowej w Krakowie do dnia **1 stycznia 1920 r.** 13278 1 3

Okr. komenda policyi państwowej w Krakowie.

Gotowe, stylowe garniturki salonowe, Garnitury do biur i męskich pokoi (klubowe), Pojedyncze fotele, bardzo wygodne, 2 antyczne łóżka i inne kompletne urządzenia **poleca** — oraz podejmuje się robót tapicerskich, tapetuje pokoje i zakłada firanki, jakoteż przyjmuje antyczne rzeczy do odnawiania 11385 7 10

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY
A. Smoczek, Kraków, ul. Szewska 4.

Fabryka maszyn i wyrobów metalowych Bracia Steinberg i Ska

dawniej Engel i Vogt

Warszawa, ul. Wronia A 60. Telefon 13-27.

Maszyny garbarskie, maszyny pomocnicze, transmisye.

Remont maszyn i motorów. 12771 2 3

Najlepszym środkiem do farbowania włosów

jest „Hairfair" we wszystkich kolorach.

Pod gwarancyą nieszkodliwy, trwały, niezmywalny i pewny. We wszystkich pierwszorzędnych sklepach do nabycia. Odsprzedawcy zechcą się zgłosić: **Laboratoryum „Brahmer", Lwów, Fałłsów 1B.** 13127 2 3

Oferta.

Okręgowa komenda policyi państwowej w Krakowie potrzebuje od dnia **15 stycznia 1920 r.** począwszy **miesięcznie** paszy ziarnistej, jak:

owsa, jęczmienia, kukurudzy	13 000 kg
paszy okopowej	22.000 „
siana	22.000 „
podściółki	13.000 „

Reflektujący na dostawę mają wnieść oferty do dnia **8 stycznia 1920 r.** 13276 1 3

Wydział gospodarczy Okręgowej komendy policyi państwowej w Krakowie.

AMERIKA-EUROPE EXCHANGE CORPORATION

IMPORT—EXPORT
50 EAST 42 STREET, NEW-YORK U. S. A.

Ekspozytura: Kraków, ulica Starowiślna 55

przyjmuje zamówienia na oryginalne towary amerykańskie, jako to: obuwie, skóry podeszwowe, pasy transmisyjne, mydła do prania i toaletowe, konserwy rybne i owocowe, płócienka i batysty, włóczki i nici, papiery i bibuły i t. p. Zamówienia przyjmuje się tylko na większe ilości towarów. 13100 2 3

Ważne dla kupców!

Już nadszedł transport szwajcarskich sznurowadeł prawdziwych niciamych we wszystkich długościach. Sprzedaż hurtowna

Józef Rohrer

Kraków, ul. Stradom 13. 12231 3 4

Świeżo nadesłały kąpiele z kwasem węglowym

„RUPERTUS"

najlepszego gatunku ze specyalnego przedsiębiorstwa wód mineralnych Karola Schoppera i Sp., Bielsko-Warszawa. Główny skład w aptece Konstantego Wiszniewskiego Kraków. 10441 9 10

Samochody

sprzedaje, kupuje i wynajmuje Spółka samochodowa **Polauto**, Kraków, ul. Gołębia l. 14, parter. **Sprzedaż gum i narzędzi, wynajem samochodów na śluby.** 11787 8 15

Szukam kobiety

poważnej, inteligentnej, dobrze wychowanej, któraby otoczyła troskliwą opieką dwie dorastające panienki i 8 letniego chłopczyka, a zarazem zajęła się całem gospodarstwem domowem. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia proszę adresować: Zygmunt Rozwadowski w Jaśle. 13124 2 3

Do sprzedania

w Zakopanem zupełnie urządzony pensyonat z ogrodem. Ewentualnie zamienię na majątek ziemski. Zgłoszenia listowne pod **Willa 1410,** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 12193 3 3

Zamienię

2 pokoje i kuchnię we Lwowie, na 2 pokoje lub 1 i kuchnię w Krakowie. Zgłoszenia: **M. Ch.,** aleja Słowackiego 17, I p. 13053 3 3

Dwa domy narożne, dwupiętrowe we Lwowie, główna ulica, wolne łata, wszystkie lampy i mosiężne szaby należą do realności. Każde mieszkanie balkon. Ogród. Dochód 30.000 koron. Bardzo niskie czynsze, zaraz do sprzedania, razem lub każdy z osobna. Cena razem 900.000 K. Zgłoszenia nadsyłać pod **„Radca"** do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 13097 2 2

Paki

z pianin i fisharmonij do sprzedania w składzie fort. Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 13886 3 3

Ubrania frakowe
smokingowe, płaszcze studenckie, palto, koszule męskie Nr 37, zupełnie nowe, sprzedam. Ul. Mikołajska 10, I p., of. w drugim podworcu. Dobrowolski. 12976 4 6

Tanio

kareta do sprzedania u kowala Romana Szpunara tuż przy rogatce Mogilskiej w Krakowie. 13159 1 2

Dla inżynierów i budowniczych.

Windy kranowe. Uniwersalne windy z wiszącemi szalami. Lejkowate maszyny do zaprawy wapna. **Taczki żelazne, wózki kolebkowe na 1/2, 3/4, 1 m³ ziemi, wózki do transportu drzewa, wózki kopalniane,** wszelkie konstrukcye żelazne według rysunku.

Zamówienia przyjmuje
Józef Neiger, Dziedzice. 12989 2 2

„Kompas"

Polskie biuro międzynarodowego handlu, Spółka z ogr. odp.
w Krakowie, ul. Smoleńsk 16
zakupi **natychmiast od 5 do 10 tysięcy par butów** dla robotników rolnych. 13101 2 2

PRALNIA LILIA

Kraków, ulica Zyblikiewicza L. 9
oznajmia, iż bielizna, oddana tam do prania, jest w filii **„Tęcza", ul. św. Sebastyana L. 10 do odebrania.** 13104 2 2

Około 3500 kg łańcuchów (Krahkette)

85	szt.	dł.	26	m	35×35×12
1	„	„	50	„	65×4·×10
1	„	„	40	„	30×18×6
1	„	„	50	„	60×30×10

do sprzedania. Wiadomość: Fr. Mikulski, Zakład ślusarski, Podgórze ul. Targowa 1. 13066 2 3

Oferta.

Okręgowa komenda policyi państwowej w Krakowie będzie potrzebować od 15 stycznia 1920 r. począwszy, dziennie około 300 kg mięsa świeżego wołowego lub wieprzowego.

Dostawa ma być uskuteczniona loco Kraków.

Reflektujący na dostawę mają wnieść oferty do wydziału gospodarczego Okręgowej komendy policyi państwowej w Krakowie do dnia **8 stycznia 1920 r.** 13374 1 3

Okr. komenda policyi państwowej w Krakowie.

Zdolnego inżyniera

z działu budowy maszyn, z doświadczeniem w przemyśle drzewnym i maszynach do obróbki drewna służących, przyjmie zaraz **Polskie Zjednoczenie przemysłowo-leśne,** Sp. z ogr. odp., **Kraków, Rynek gł. 29, I. p.**

Zgłoszenia tamże. 13271 1 5

Zapalniczki, kamyki do tychże, **lampki** elektr., **baterye, gramofony, płyty, portfele** skórzane, **harmonika, instrumenty** muzyczne, wszelkie **struny,** przybory do tychże, **towary** galanteryjne poleca w wielkim wyborze hurtownia

Leopold Huttrer

Kraków, ulica Grodzka 43. 13122 2 18

Oferta.

Okręgowa komenda policyi państwowej w Krakowie będzie potrzebować od dnia 15 stycznia 1920 r. począwszy, **miesięcznie** następujących artykułów spożywczych a mianowicie:

ziemniaków	3 wagony
żyta na chleb	2 wagony
pszenicy	400 kg
jarzyny twardej jak: groch, fasola, kasza, ryż i t. p.	6000 „
kawy surogatu	1200 „
cykoryi	230 „
cebuli	1200 „
marmolady	2000 „
kminku	20 „
słoniny	1200 „

Dostarczona ilość będzie od przepisanego kontyngentu potrącona. 13275 1 3

Reflektujący na dostawę powyższych artykułów mają wnieść oferty sporządzone osobno na każdy artykuł do dnia **8 stycznia 1920 r.** do wydziału gospodarczego Okręgowej komendy policyi państwowej w Krakowie.

Okręg. komenda policyi państwowej.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.